

HARCERSKIE SCHRONISKO TURYSTYCZNE NA KOSTRZYCY W CZARNOHORZE.

Otwarte w grudniu roku ubiegłego harcerskie schronisko turystyczne na Kostrzycy stoi na południowo zachodnim zboczu, na wysokości około 1300 m. n. p. m. Od północy i wschodu osłania je wznoszący się amfiteatralnie stok góry, na południe i zachód rozpościera się przepiękny widok na główne pasmo Czarnohory. Zapleczem schroniska jest odległa o 14 km. Worochta. Połączenie z nią, przy użyciu kolejki leśnej, którą można podjechać 11 km. do gajówki Kukul, trwa dwie godziny.

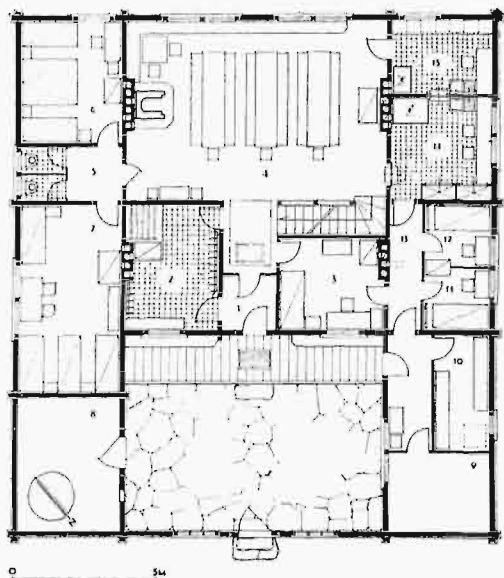
Teren, na którym stoi schronisko objęty jest rezerwatem, wskutek czego władze budowlane zażądały projektu o charakterze regionalnym. Zadanie nie było łatwe, choćby z tego względu, że dotychczas nie były jeszcze robione próby zastosowania form architektonicznych, typowych dla Huculszczyzny, do budynków o innym charakterze i przeznaczeniu niż te, którym dotychczas służyły.



Fot. autora.

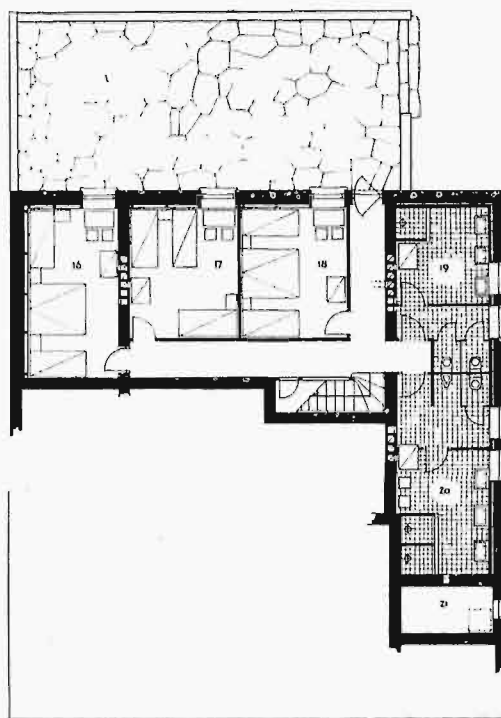


*HARCERSKIE SCHRONISKO TURYSTYCZNE
NA KOSTRZYCY W CZARNOHORZE.
PROJ. ARCH. JERZY ŻUKOWSKI*



PLAN WYSOKIEGO PARTERU

1:250



PLAN NISKIEGO PARTERU.

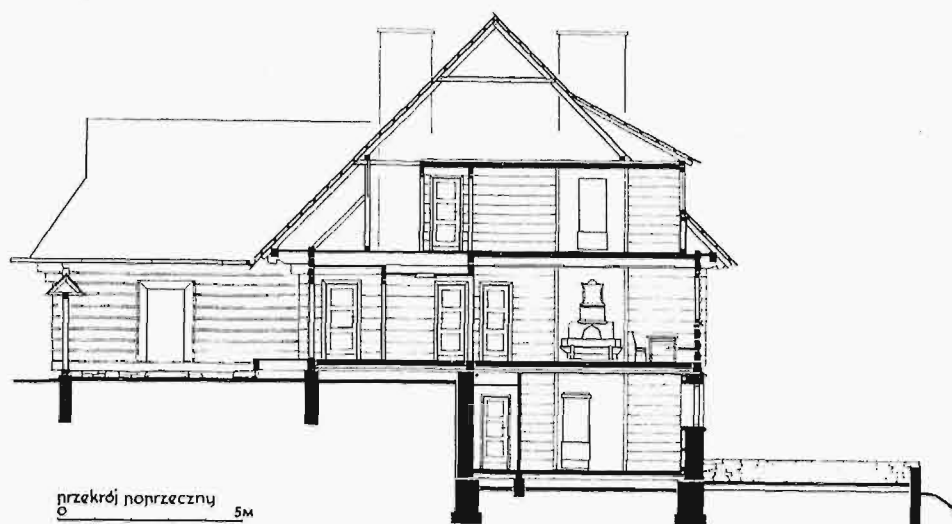
1) przedsiónek, 2) narciarnia, 3) gospodarz schroniska, 4) jadalnia, 5) ppokój. izolac. 6) sypialnia na 4 osoby, 7) sypialnia na 8 osób, 8) pom. gospodarcze, 9) pom. gospodarcze, 10) spiżarnia, 11) służbowy, 12) służbowy, 13) komunikacja, 14) kuchnia, 15) kuchnia turystyczna, 16) sypialnia na 8 osób, 17) sypialnia na 6 osób, 18) sypialnia na 8 osób, 19) umywalnia i WC pań, 20) umywalnia i WC panów, 21) piwnica.



JADALNIA.

Fot. autora.

HARCERSKIE
SCHRONISKO
TURYSTYCZNE.
PROJ. ARCH.
JERZY
ŻUKOWSKI.



PRZEKRÓJ
POPZREZCZNY

1 : 200.

Ponieważ w układzie wnętrza, przy schronisku tego typu, nie mogło być mowy o jakimkolwiek regionalizmie, pozostawało wyrażenie go w bryle i co najwyżej odpowiednio potraktowanym detalu. Bryła po długich poszukiwaniach znalazła się i jest pewnego rodzaju syntezą zagrody huculskiej typu obronnego, zwanej g r a ż d ą.

Wprawdzie grażdy są z reguły parterowe, ale i w schronisku dzięki korzystnemu układowi terenu, udało się częściowo zachować jedną kondygnację, i to od strony najczęściej oglądanej, od podejścia. W ten sposób skomponowane schronisko, od południo-zachodu i półn.-zach. ma dwie kondygnacje (plus poddasze mieszkalne), z pozostałych stron po jednej. Może ono w obecnym stanie pomieścić wygodnie na łóżkach pięćdziesięciu turystów, w sypialniach zbiorowych. Brak sypialni jedno i dwu osobowych tłumaczy się tym, że schronisko w pierwszym rzędzie miało być przeznaczone dla kursów i większych grup turystów.

Głównym akcentem kompozycji jest jadalnia-świetlica. W niej ogniskuje się całe życie schroniska, ze względu na bardzo szczupłe pomieszczenia sypialni, zamkniętych zresztą w czasie dnia. Przy stołach zasiąść może jednocześnie czterdzieści pięć osób, co stanowi dwie trzecie ogólnej liczby turystów, jaką będzie mogło schronisko pomieścić pod swym dachem w razie rozbudowy, przewidzianej na poddaszu, wykorzystanym obecnie tylko w 50%.

Jadalnia oprócz zwykłego pieca posiada kominek, z pięknych polewanych kafli huculskich, wykonanych w roku 1858 w Kosowie.

Schronisko posiada instalację kanalizacyjno-wodociągową. Wody dostarcza znajdujące się na parceli źródło, o wydajności około 3500 l. na dobę. Jest ona tłoczona przy pomocy pompy do 1500 litrowego zbiornika umieszczonego na poddaszu. Wody gorącej dostarcza 250-cio litrowy bojler, obsługujący dwa zmywaki i trzy natryski, przy czym ilość wody dostarczana przez niego okazała się w praktyce zupełnie wystarczająca. Prąd elektryczny wytwarza 3-y konny agregat, pędzony naftą, umieszczony w małym budyńeczku ogniotrwałym w odległości 30 m. od schroniska.

Z kolei kilka słów o konstrukcji. Schronisko składa się z trzech kondygnacji: niskiego i wysokiego parteru oraz mieszkalnego poddasza. Pierwsza kondygnacja ze względu na ukształtowanie terenu siedzi częściowo w ziemi i musiała być potraktowana w kamieniu. Kamień użyty do budowy, to znajdujący się na miejscu piaskowiec o odcieniu niebieskawym z rdzawymi żelazistymi żyłami, występujący w warstwach grubości do 20 cm., bardzo twardy i niezmiernie ciężki w obróbce. Ściany zewnętrzne niskiego parteru składają się: z muru z piaskowca grubości 50 cm., warstwy bituminy na lepniku, izolacji powietrznej 6 cm. oraz



WIDOK OD PÓŁNOCNEGO WSCHODU

Fot. autora.

szalowania z półtorówek jednostronnie heblowanych. Ściany zewnętrzne w umywalniach i wc. wykonane są również z muru z kamienia grub. 50 cm. ocieplono je jednak przez przy-murowanie od wewnątrz ścianki z cegły dziurawki, grub. 13 cm. Całkowita zatem grubość ściany w pierwszym wypadku wynosi 60 cm., w drugim 65 cm. i okazała się zupełnie wystarczająca w warunkach lokalnych. Ściany wysokiego parteru i poddasza wykonane są w drzewie. Na w. parterze konstrukcja wieńcowa z połowizn bala, t. zw. tutaj p r o t e s ó w. Protesy grubości 18 cm. w najgrubszym miejscu i 14 cm. w najcieńszym są w miejscu zetknięcia szpuntowane, co znacznie wpłynęło na szczelność ściany, która od wewnątrz nie jest ani mszona ani szalowana, a jedynie sheblowana do połysku. Na tego rodzaju konstrukcję można było sobie pozwolić bez żadnego ryzyka, mając do dyspozycji pierwszorzędnych cieśli huculskich, którzy doprawdy są mistrzami w swoim zawodzie. Miarą dokładności ich roboty niech będzie fakt, że bale w ścianach, długości 16 m. były do siebie tak dokładnie dopasowane, że od wewnątrz nie można było nieraz znaleźć miejsca ich styku. Mówiąc o cieślach nie sposób nie wspomnieć o stolarzach, którzy na podstawie pierwszy raz w życiu widzianych rysunków roboczych wykonali całą stolarszczyznę (drzwi, okna, schody itp.) tak precyzyjnie i z takim zrozumieniem materiału, na jakie nie chcą czy nie mogą się zdobyć nawet znane i cenione stolarnie mechaniczne.

Dach pokryto gontami. Pierwotny projekt pokrycia dranicami zarzucono, jako znacznie droższy, gdyż do wyrobu jednego m³ dranie łupanych długości około 2.50 m. zużywa się przeciętnie 10 m³ drewna. Otrzymany tym sposobem materiał do pokrycia 1 m² połaci dachowej kosztowałby przeszło 5.00 zł. co jak na miejscowe stosunki jest ceną bardzo wysoką.

Z braku odpowiedzialnej firmy, która w granicach finansowych możliwych do przyjęcia podjęłaby się roboty w zupełnie nieznanym warunkach, budowę prowadzono sposobem pół-gospodarczym. Robociznę oddano w ryzalt poszczególnym majstrom, materiałów dostarczał Komitet Budowy.



WIDOK OD POŁUDNIA

Fot. autora.

Z tym dostarczaniem był zresztą największy kłopot. Poza kamieniem, który znajdował się na miejscu i drzewem ściętym w pobliżu, wszystko, nawet piasek trzeba było wciągnąć na górę. Materiały przychodziły koleją do Worochty, gdzie przeładowane na kolejkę leśną jechały jeszcze 11 km. do gajówki Kukul. W Kukulu wylądowanie i zmagazynowanie. Tutaj dopiero zaczynała się Scylla i Charybda. Na przestrzeni pozostałych 2900 m. (przy wzniesieniu około 450 m.) nie ma drogi kołowej, którą można by podwieść materiał. Droga początkowo dość szeroka, o łagodnym spadku, przechodzi w wąską ścieżkę leśną, o nachyleniu miejscami do 40°, którą z trudnością przeciskał się objuczony koń, jedyny środek transportowy na tym odcinku. 2900 metrów, — zdawałoby się tak mało, a jednak na tej przestrzeni konie, obciążone tylko sześćdziesięciu kilogramami, obracały w ciągu dnia najwyżej cztery razy (cztery tam i cztery z powrotem), przy czym dzień był bardzo długi, bo trwał od godz. 5 rano do zmierzchu. Próby z większym obciążeniem nie dawały pomyślnych rezultatów; konie słabły już po tygodniu i nie nadawały się do dalszego użytku. Nadomiar złego w okresach kiedy roboty prowadzone były bardzo intensywnie i kiedy 20 koni robiło 4 tury dziennie, ścieżka rozmoczona przez długotrwałe deszcze i rozrobiona kopytami końskimi stawała się nie do przebycia. W takich warunkach nie lada sztuką było dostarczenie na budowę żelaznego zbiornika na wodę o wadze 400 kg. lub nie wiele co lżejszego agregatu.

W tak ciężkich warunkach prowadzone transporty kosztowały bardzo dużo i wyniosły 21% całkowitego kosztu budowy. Najdroższy był oczywiście transport na ostatnim odcinku dług. 2900 m. i kosztował 3.00 zł. za 100 kg. co w rezultacie dawało następujące ceny loco budowa: 1 m³ piasku — 50.00 zł., 100 kg. cementu — 10.00 zł., 1000 szt. cegły — 200.00 zł. itd. Były to ceny bardzo poważne, które zmuszały do najskrupulatniejszego obliczenia każdej cegły i każdego kilograma cementu.

Koszt 1 m³ łącznie z instalacjami wyniósł 41.00 zł.

Kubatura schroniska 1310.00 m³.

Budowę rozpoczęto w lipcu 1934 r. i ukończono 15 października 1935 r. po 254 dniach roboczych.

JERZY ŻUKOWSKI.



STADION OLIMPIJSKI W BERLINIE. ARCH. ARCH. H. LUSCH i W. HARTMANN

POLE SPORTOWE RZESZY W BERLINIE

Dwa i pół lat trwało przygotowanie planów całości założenia sportowego, którego trzon stanowi Pole Sportowe Rzeszy, miejsce XI Igrzysk Olimpijskich.

Nie było to łatwe zadanie.

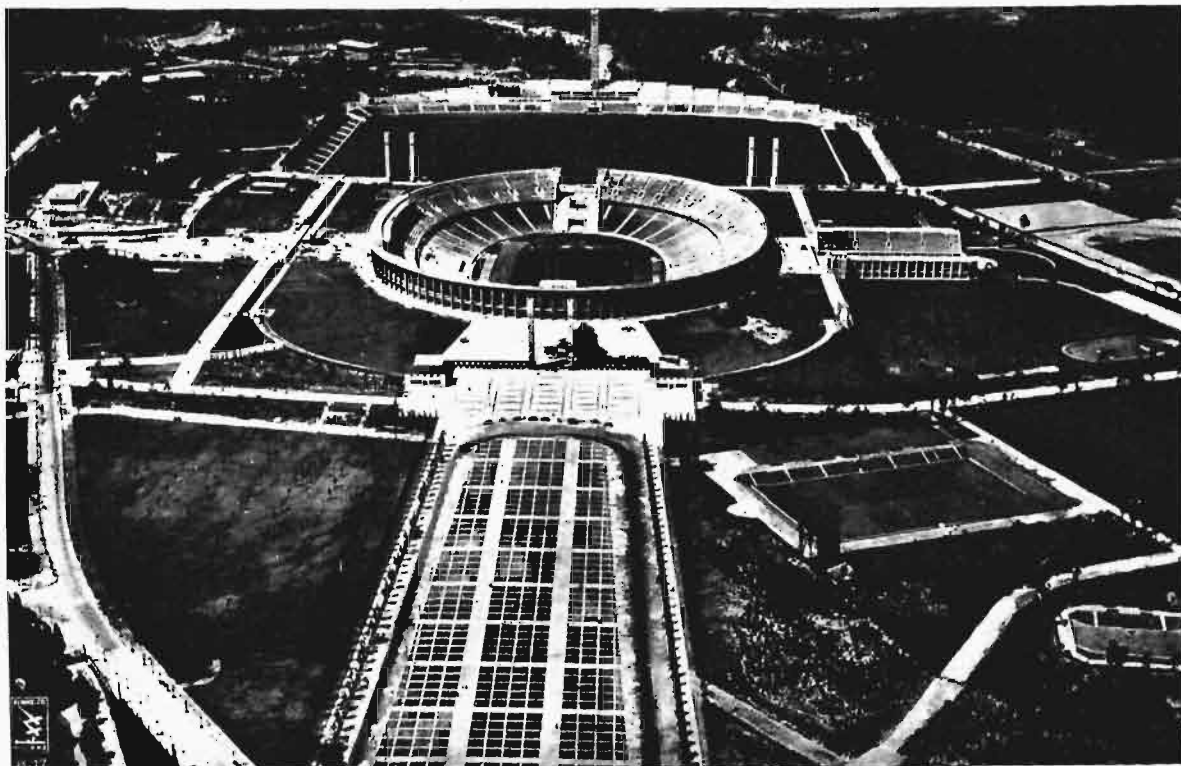
Na terenie nierównym, zachowując charakter krajobrazu, obramowanego od południa i zachodu linią lasów, trzeba było stworzyć ośrodek o silnym napięciu komunikacyjnym i wielkich potrzebach reprezentacyjnych. Należało przewieźć różnymi środkami komunikacyjnymi kilkaset tysięcy widzów w określonych porach dnia i możliwie szybko i prostą drogą rozprowadzić do miejsc przeznaczenia.

Sytuacja wymagała układu jasnego i prostego. Trzeba było dać możliwość łatwej orientacji przybyłym z różnych stron świata, dla których tablice informacyjne nie zawsze były zrozumiałe.

To wprowadzenie wymagało odpowiednich ram reprezentacyjnych.

Widz, zbliżając się do miejsca zawodów, nie tylko powinien odczuć znaczenie wydarzeń, których ma być świadkiem i zrozumieć powagę i wielkość myśli olimpijskiej, ale także nabrać szacunku dla siły i potęgi tych, którzy tę Olimpiadę organizowali.

Czynnik propagandowy, obliczony narazie na eksport, później działający w czasie uroczystości i obchodów wewnętrznych, których terenem ma być w przyszłości Pole Sportowe, wycisnął swoiste, — powiedziałbym — mocarstwowe piętno na architekturze.



POLE SPORTOWE RZESZY. WIDOK Z SAMOLOTU OD WSCHODU



POLE SPORTOWE RZESZY. WIDOK Z SAMOLOTU OD PÓŁN.-ZACHODU.

Główną oś kompozycyjną wytknięto ze wschodu na zachód po przez rozszerzający się dojazd, plac przed bramą główną, Stadion i Pole Majowe. Końcowym silnym akcentem pionowym tej osi jest wieża dzwonów wysokości 76 mtr. Nierówność terenu i konieczność związania dojazdu z planem miasta nie pozwoliły na należyte rozwinięcie kompozycji.

Aleja, prowadząca w prostej linii do stadionu, jest za krótka w skali do wielkości założenia i pozbawiona dalekiej perspektywy.

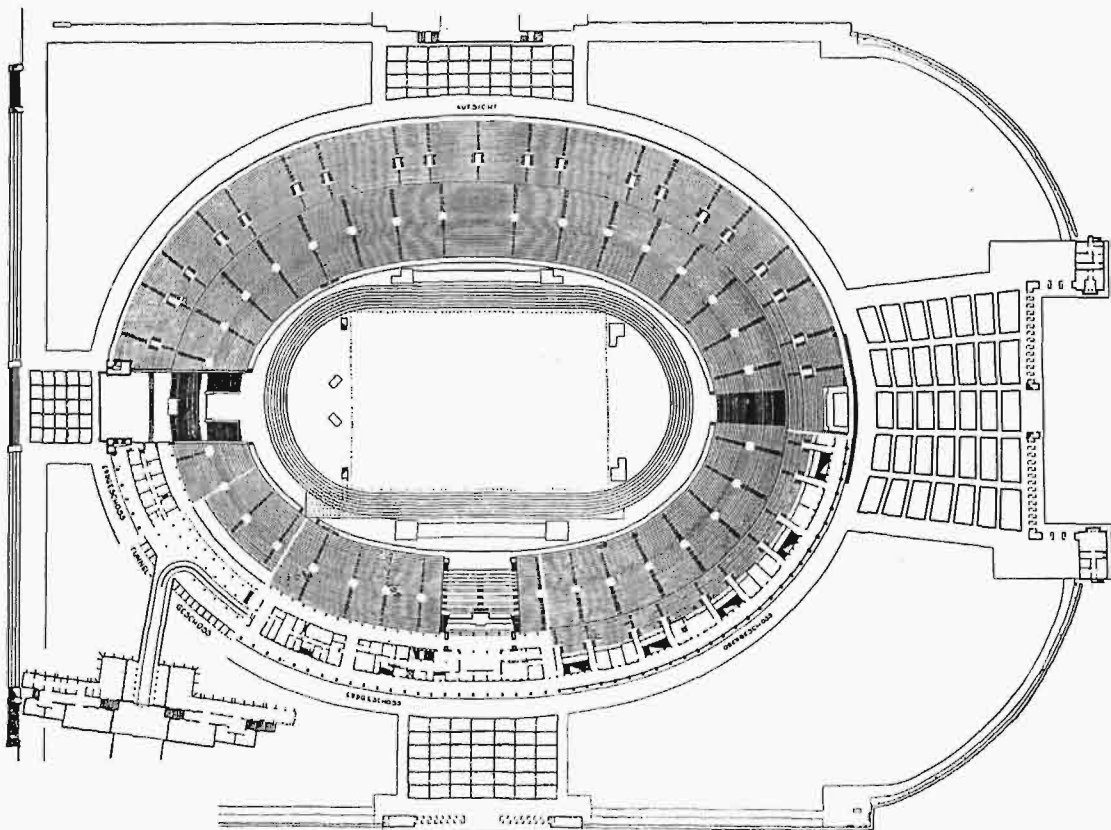
Znajdujemy się zbyt szybko pod bramami Stadionu, nie mając czasu zdać sobie sprawę z widoku, jaki się przed nami otworzył i uwagę naszą rozpraszają szczegóły drogorzędne.

Pewne wątpliwości nasuwa strona komunikacyjna planu ogólnego.

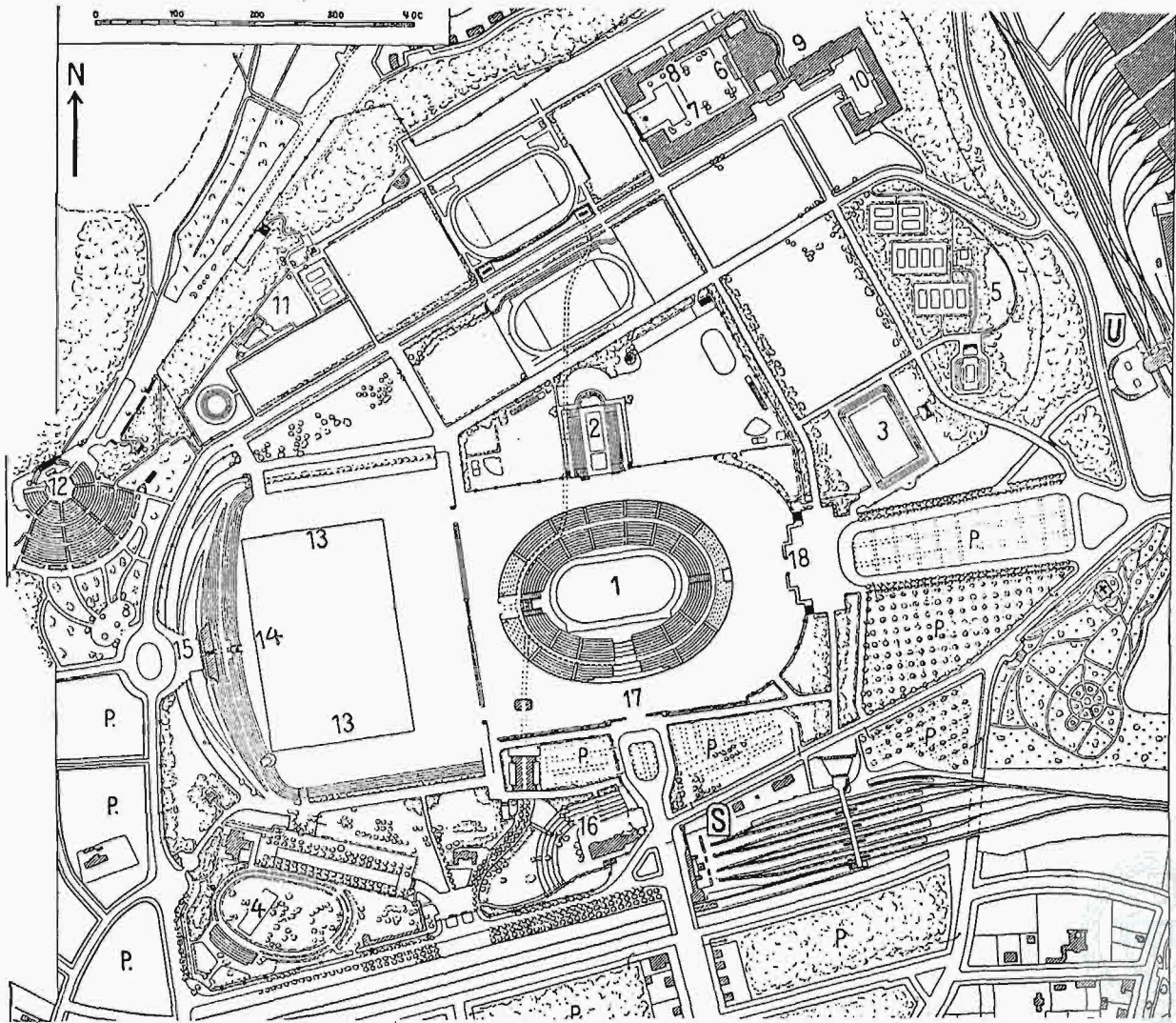
Zdaje się, że mimo budowy wielkiej i wygodnej stacji kolei elektrycznej, t. zw. „S” Bahn, obsługującej wyłącznie Pole Sportowe, nie przewidziano w należyty stopniu, że stąd właśnie napływać będą największe masy widzów. To też drogi, prowadzące ze stacji kolei, nie mogły pomieścić śpieszących na zawody. Kierunek ich ruchu, zwłaszcza tych, którzy kierowali się na stadion pływacki, hokejowy i boiska koszykowe, krzyżował się na placu przed wejściem głównym z ruchem widzów, korzystających z autobusów i samochodów prywatnych. Należy dodać, że plac, na którym odbywało się to skrzyżowanie, mimo znacznych rozmiarów (70×100 mtr.) był o wszystkich porach dnia zapelniony oczekującymi na możliwość okazjnego otrzymania biletów, kupującymi znaczki i pamiątki olimpijskie, zalany całą masą nadprogramowych gapiów, których nie wzięto pod uwagę przy projektowaniu.

Z placu prowadzi 52 kas przejściowych na teren samego Stadionu. Pośrodku brama dla gości honorowych, zaakcentowana dwiema wieżami wysokości 35 mtr. Na obu krańcach placu symetryczne piętrowe zabudowania administracyjne, mieszczące szatnie obsługi i dozorców, posterunek policyjny i ambulans oraz główną kasę obrachunkową.

Wchodzimy na teren Stadionu Głównego.



STADION OLIMPIJSKI. PLAN 1 : 3000. ARCH. ARCH. H. LUSCH i W. HARTMANN.



POLE SPORTOWE RZESZY W BERLINIE. PLAN SYTUACYJNY 1:9000

- | | |
|---|--|
| 1. Stadion olimpijski | 12. Teatr na otwartym powietrzu Dietrich-Eckarta |
| 2. „ pływacki | 13. Pole majowe |
| 3. „ hokejowy | 14. Teren do polo |
| 4. „ hippiczny | 15. Wieża dzwonów (Führerturm) |
| 5. Placę koszykówki | 16. Główna restauracja |
| 6. Administracja | 17. Wejście południowe |
| 7. Sale gimnastyczne | 18. „ wschodnie |
| 8. Pływalnie | P. Placę postojowe |
| 9. Szkoła niemieckiego związku gimnastycznego | S. Stacja kolei (elektrycznej) |
| 10. Bursa | U. Stacja kolei podziemnej |
| 11. Bursa dla kobiet | |

Do połowy wkopany, tylko górną partią trybun wystaje on ponad teren. Ziemia z wykopu została użyta do niwelacji Pola Majowego. Szereg otworów prowadzi z zewnętrznej kolumnady o dwóch kondygnacjach do krążganek wewnętrznych, skąd rozpościera się szeroki widok na dolne rzędy trybun i boisko.

Poświęcono parę tysięcy miejsc dla uzyskania bardzo korzystnego akcentu poziomego, rozcinającego jednostajną fakturę wznoszących się pasów ław. Na krążganek ten wychodzą wszystkie pomieszczenia, obsługujące widza, a więc: bufety, sklepy, poczta, W.C. i t. d. Bieżnia siedmiorowerowa dł. 400 mtr. z ósmym dodatkowym na prostej oddzielona jest od trybun betonowym rowem. Przechodzący pod trybunami tunel dla zawodników łączy się z zewnętrzną drogą parkową.

Trybuny, okalające boisko i bieżnię linią owalną w celu zapewnienia możliwie równomiernej widoczności, tworzą w przekroju poprzecznym linię paraboliczną, powstałą na podstawie wykresu wzroku widzów.

Zrezygnowano z przykrycia trybun, wychodząc widocznie z założenia, że widz sportowy może równie dobrze jak zawodnik przystosować się do warunków atmosferycznych. Wyjątek zrobiono na małym odcinku dla prasy i komisji sędziowskich. Dało to możliwość uniknięcia trudnej i zwykle skomplikowanej konstrukcji dachowej.

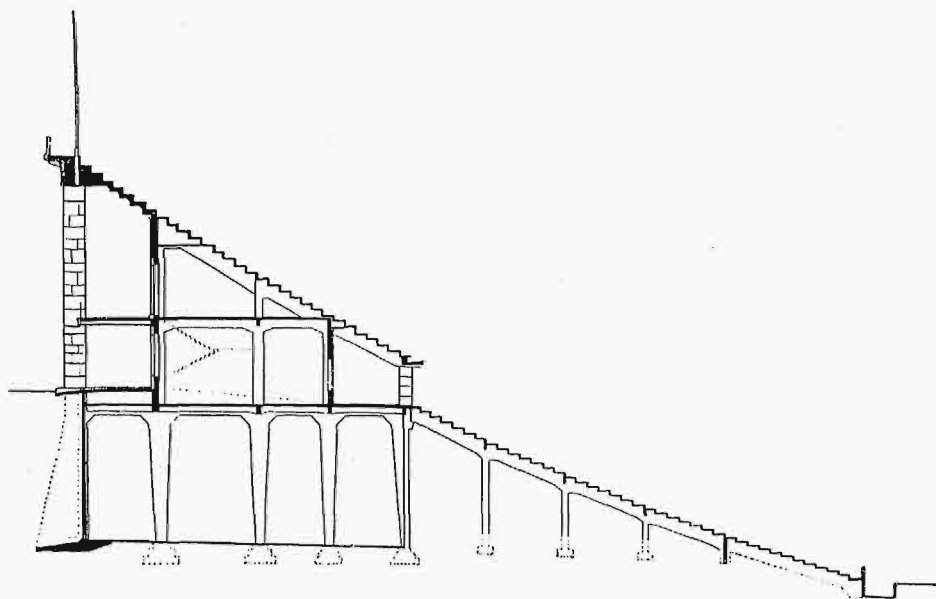
Również zwarte ukształtowanie miejsc reprezentacyjnych i prasowych nie wprowadza właściwego dawniejszym stadionom (Amsterdam) elementu niepokoju.

Za miejscami reprezentacyjnymi i lożą kanclerza mieszczą się salony recepcyjne.

Po stronie wschodniej wznoszą się tablice informacyjne z nazwiskami zdobywców medali, zwieńczone masztami zwycięskich sztandarów, — po zachodniej, na linii głównej osi, owal stadionu otwiera się na Pole Majowe bramą maratońską, trochę jakby za wąską i ściśniętą masami trybun.

Leżący w najbliższym sąsiedztwie stadionu głównego stadion pływacki, zaprojektowany z myślą o późniejszym użytkowaniu w charakterze pływalni sportowo-wypoczynkowej, jest najciekawszym obiektem pola sportowego. I tu również jak w głównym stadionie przeprowadzono podział na dwa poziomy. Cały dół zajmują szatnie kobiet, mężczyzn i dzieci, wychodzące bezpośrednio na wodę poprzez szeroki podcień, służący w dniu zbyt upalne za miejsce odpoczynku. Oprócz klasycznego miejsca biegu o wymiarach 25×50 m., wyłożonego białoniebieską glazurą, zainstalowano tu jeszcze oddzielny basen o wymiarach 25×25 mtr., służący tylko do skoków. Ponad szatniami wznoszą się, oparte na słupach podcienia z dwóch stron, trybuny na 5000 widzów z otwartym widokiem na kolumnadę stadionu głównego. Projektodawca nie kierował się względami interesu widowiskowego, nie zraził się możliwością bezpłatnego oglądania fragmentów skoków czy biegów z górnego poziomu kolumnady Stadionu Głównego, wcielił ścianę tego stadionu z jej flagami na masztach do architektury pływalni, rozszerzył ramy projektowanego wnętrza. Stworzył rzecz porywającą i szczerą, dał raz jeszcze dowód, że nie detal i gzymsik ale myśl decyduje o wartości dzieła.

Należy podkreślić cenną umiejętność projektodawców powiązania poszczególnych elementów Pola Sportowego. Widz oglądając różne zawody przez cały czas odnosił wrażenie, że bierze udział w całości Igrzysk, nie tylko bowiem tereny poszczególnych zmagani sąsiadują ze sobą, ale tworzą architektoniczną całość.

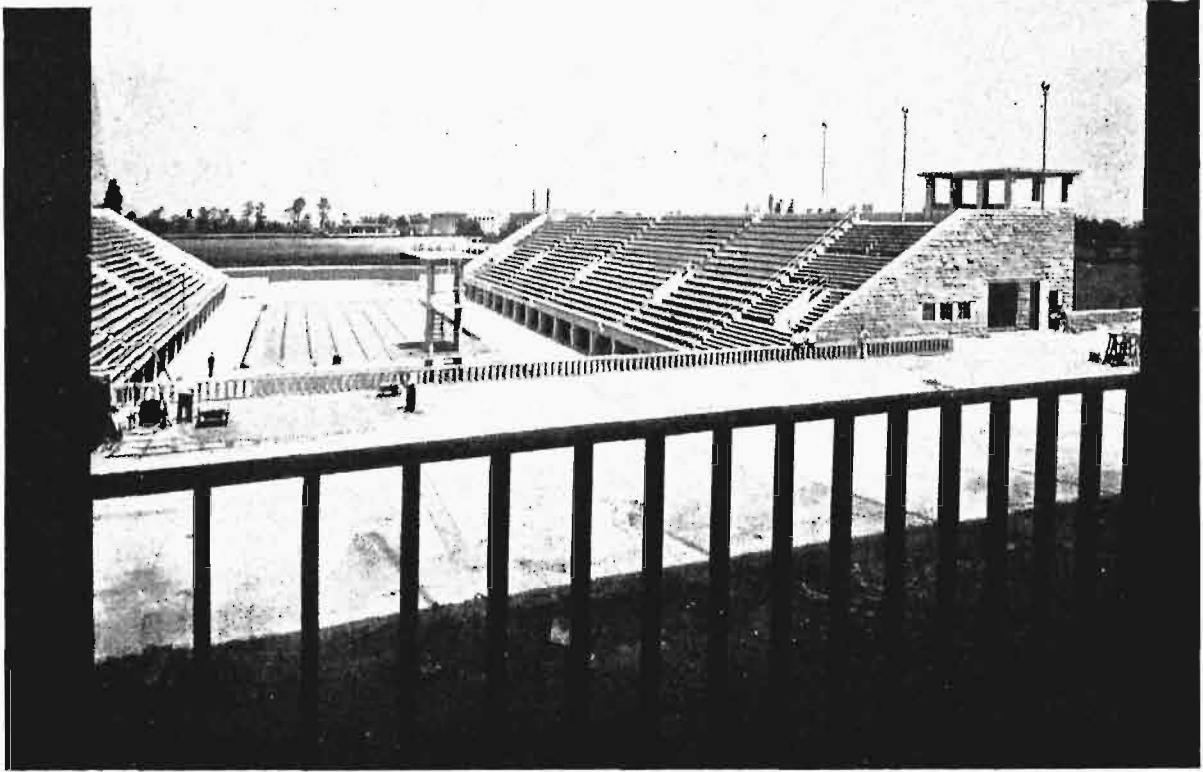


STADION OLIMPIJSKI PRZEKRÓJ PRZEZ TRYBUNY. 1:500
ARCH. ARCH. H. LUSCH i W. HARTMANN



*STADION OLIMPIJSKI.
FRAGMENT KOLUMNADY.*

ARCH. ARCH. H. LUSCH i HARTMANN



STADION FEYWACKI.

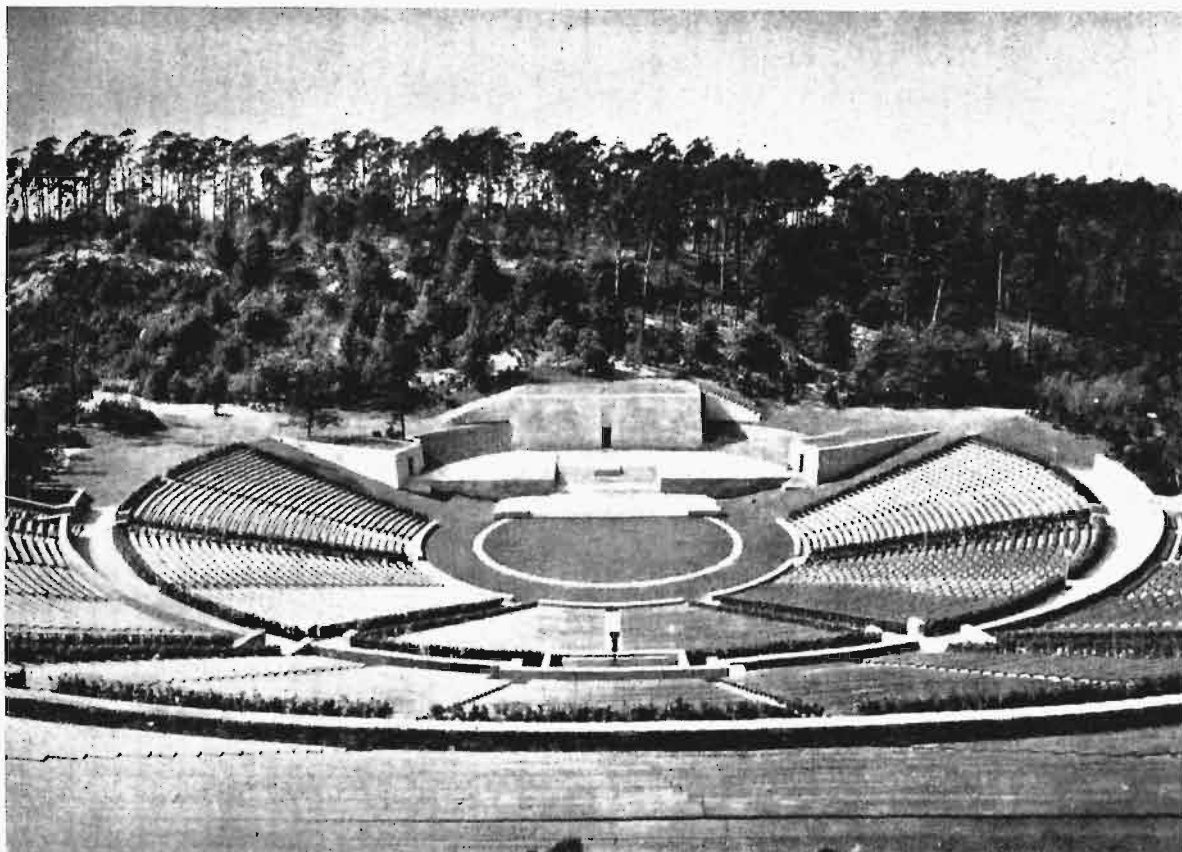
ARCH. ARCH. H. LUSCH i W. HARTMANN

Pole Majowe, miejsce zawodów polo i zbiorowych popisów gimnastycznych, łączące się ze Stadionem bramą maratońską i obejmujące łagodną krzywizną swych trybun owal stadionu jest dziełem plastycznym nie tylko wielkich wymiarów ale i wielkiej skali.

Pomyślane jako przyszły centralny punkt zebrań i uroczystości, musiało odpowiadać swym nieco pomnikowym charakterem ambieji ludzi steru i władzy. Ściana trybun wznosi się łagodnie od poziomej linii lasu do środka pola, gdzie tworzy podstawę wieży dzwonów. Część środkowa trybun jest trzykondygnacyjową konstrukcją żelbetową, zamykającą w swoim wnętrzu wielką salę. W wieży znajdują się pomieszczenia radiowe, służby łączności, reportaży kinowych oraz stacja obserwacyjna lotniczo-meteorologiczna. Powiązanie trybun ze schodami wejściowymi i wieżą dzwonów olimpijskich utrzymane w dobrych proporcjach niepozbawione jest silnego patosu. Wszystko to ma świadczyć o sile i wielkości tych, którzy rzeźbią oblicze Nowych Niemiec.

Tu kończy się właściwe Pole Sportowe Rzeszy i teren opada stromo ku północy. Spadek ten i tło ściany lasu wykorzystano dla założenia sceny i widowni na otwartym powietrzu (Dietrich Eckart - Freilichtbühne). Już w czasie olimpiady w Los Angeles zwrócono uwagę na produkcje wokalne-taneczne na otwartej przestrzeni. Niemcy pragnąc jak najbardziej uświetnić organizowane przez nich Igrzyska zbudowali specjalny otwarty teatr w bezpośrednim sąsiedztwie założeń sportowych, torując w ten sposób drogę do przyszłego wciągnięcia produkcji artystycznych do programu olimpijskiego. Teatr ten jest przykładem zupełnego zespolenia bryły z krajobrazem. Scena spiętrzona w kilku poziomach, połączonych schodami, rozlewa się szeroko środkowym kołem orkiestrowym, skąd amfiteatralnie wyrastają w płaszczyźnie $1/3$ koła rzędy widowni. Nie ma tu wyraźnej przerwy między sceną i widzami, a las i zachodzące słońce stanowią naturalną dekorację.

Wszystkie omawiane obiekty odznaczają się wysokim poziomem wykonania i wykończenia. Jako okładzinę kamienną zastosowano granit bawarski, tuff szwabski oraz trawertyn turyński. Wszędzie widać wielką staranność w utrzymaniu zieleni i istniejącego drzewostanu co, biorąc pod uwagę wielkie roboty ziemne (400.000 m^3) nie było rzeczą łatwą. Zresztą twórcy nie ograniczyli się do zachowania stanu istniejącego. Wśród kilkuset świeżo posa-



TEATR DIETRICH-ECKARTA. ARCH. W. SCHMIDT

dzonych drzew trafiły się okazy kilkudziesięcioletnie. Brygada planistów-ogrodników równoległe z architektami czuwała nad szczegółami rozplanowania. Koordynacja poszczególnych projektów, nadzór ogólny i kierownictwo budowy spoczywało w rękach architektów, braci Wernera i Waltera March, przy współudziale całej plejady architektów, urbanistów i inżynierów-speców różnych dziedzin, z których wymienimy twórców Stadionu: H. Lusch i W. Hartmann, Pola Majowego: G. Graubner i W. Heinicke oraz teatru Eckart'a: W. Schmidt.

Wrażenie ogólne? Można mieć poważne zastrzeżenia co do szczegółów architektonicznych, można wątpić w celowość obrzucania dobrych plastycznie brył detalami pseudoklasykami, nie sposób jednak nie odczuć podziwu dla dokonanej pracy, a zwłaszcza dla umiejętności koordynacji tej ogromnej pracy, jaką było zaprojektowanie nie tylko omawianego Pola Sportowego ale i całego szeregu boisk i terenów gier drugorzędnych i związanie stadionów ze terenami Akademii Sportu. Ci wszyscy zaś, którym wyda się sama myśl podobnej pracy zbyt kosztowna i niecelowa mogą z łatwością przekonać się na podstawie danych statystycznych wielu bezrobotnym zrealizowanie jej zapewniło pracę i byt oraz w jakim stopniu wpłynęło na podniesienie produkcji przemysłu budowlanego.

A jednak...

Kiedy w sierpniowy wieczór po pełnym wrażen dniu spojrziałem na wyludniającej się stadion, na rysujące się w promieniach zachodzącego słońca sylwety wież i brył, miałem chwilę poważnej wątpliwości.

Czy naprawdę odpowiednim tłem do uprawiania sportu i radosnych chwil wysiłku fizycznego są te wszystkie wspaniałe wieże, tarasy, poziomy i osie? Czy to jest architektura radości życia, architektura szczęśliwych tłumów?

Nie wiem.

ROMAN SOŁTYŃSKI.

ARCHITEKTURA i T. O. R.

Coraz częściej daje się słyszeć wśród architektów głos niezadowolenia z przeładowania naszego życia zawodowego zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi. Na każdym niemal zebraniu podnoszą się głosy wzywające do zajęcia się sprawami plastyki i pozostawienia troski o dociekanie gospodarczo-społeczne komu innemu.

A więc renesans artyzmu wśród architektów.

Były nawet próby — trzeba przyznać dostatecznie niefortunne — wydzielenia z grona braci architektonicznej architektów „społeczników” jako niebezpiecznego balastu. Nie mam powodu do nie wierzenia w szczerłość tych wystąpień, ale trudno mi oprzeć się wrażeniu, że w przeważnej większości wypadków głosy te są wynikiem nie jakiegoś wypracowanego, zdobytego światopoglądu, lecz jedynie odruchem zniecierpliwienia.

Tak jest, zniecierpliwienia, że ze sprawami architektury jakoś sobie trudno dać radę, że droga wybrnięcia z tego ślepego zaułka w jaki wpędziły dzisiejsze czasy architekturę jest jednak tak uciążliwa i mozolna. A co gorsza taka niewdzięczna. Nie więc dziwnego, że z tęsknotą zwracamy się do czasów, gdy architekt jak dziecko nieświadom procesów życia rozwijających się koło niego oddawał swój artyzm w pacht „klijentowi”, wierząc święcie w swoją wolną wolę artysty.

Czyż jednak możemy się ludzi, że przez zamknięcie oczu na piętrzące się przed nami trudności unikniemy ich? Czy możemy się spodziewać, że rzucając się na ślepo w objęcia sztuk plastycznych wyprostujemy i rozwikłamy kłębowisko dzisiejszych zagadnień architektury?

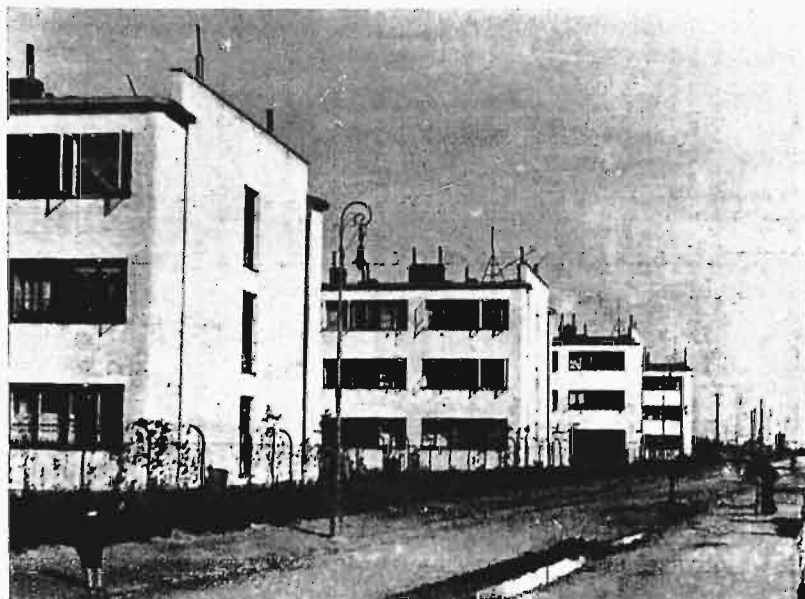
Architektura jest sztuką plastyczną, ale sztuką wplecioną w specyficzny sposób w życie zbiorowości. Każdy się zgodzi, że dopiero zrealizowana budowla jest dziełem architektonicznym.

Wychodząc z tej przesłanki drogą prostego rozumowania dochodzimy do cechy tak charakterystycznej dla architektury, że jest to sztuka, w której ostateczny impuls warunkujący jej istnienie, znajduje się poza wolą twórcy i nie w świecie materialnych zjawisk, lecz w układzie zależności wzajemnej jednostek i jednostki w stosunku do gromady, wreszcie w ustosunkowaniu się jednostki i gromady do zjawisk materialnych. Innymi słowami impuls architektury posiada swe źródło w danym układzie stosunków społecznych i gospodarczych.

Dlatego „śpiewanie muzom a sobie” możliwe w innych dziedzinach sztuk jest niedościgłym marzeniem dla nas architektów. Zatopienie się w formalną plastykę może wprawdzie dać zaspokojenie indywidualnych tęsknot estetycznych lecz nigdy nie będzie w stanie rozwiązać problemów architektonicznych.

Bez zapoznania się z prawami rządzącymi impulsem architektonicznym, bez zrozumienia aktualnie istniejącego spłotu czynników stanowiących ośrodek dyspozycyjny dla tych impulsów, nie da się pomyśleć nie tylko wytyczenie linii rozwojowej na przyszłość dla architektury, ale nawet znalezienie właściwego i trwałego wyrazu architektonicznego dla chwili obecnej. A przecież ambicją każdego pokolenia artystów twórców jest pozostawienie po sobie dokumentu własnej epoki, znalezienie dla niej wyrazu, wniesienie nowych wartości do skarbcza ogólnej kultury. I dobrze jest zapamiętać, że trwałość wartości wnoszonych przez architekturę do ogólnego dorobku kultury nie musi koniecznie pokrywać się z niezniszczalnością materialną dzieł architektonicznych.

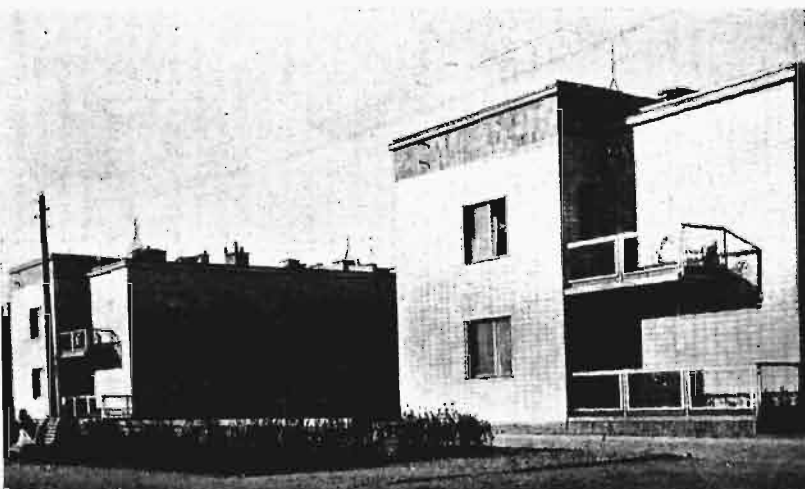
*DOMY MIESZKALNE NA
RAKOWCU W WARSZAWIE
PROJ. GRUPA „PRAESENS”.*



*DOM MIESZKALNY W PO-
ZNANIU NA ZAWADACH
PROJ. T. O. R.*



*DOMY MIESZKALNE OSIE-
DLA „PAGED” W GDYNI
PROJ. ZESPÓŁ „U”.*



Tak więc zarówno pozostawienie poza nawiasem działalności architektów zagadnień idealnie i formalnie plastycznych jak i zagadnień społeczno gospodarczych jest nie tylko błędem ale i zaprzeczeniem samej istoty architektury. Nie powinno to budzić w nas dzisiaj żadnej wątpliwości. Natomiast sprawą otwartą pozostaje poziom, na jakim ma być znaleziona równowaga między tymi dwoma czynnikami. To, że w chwili obecnej — jak to wydaje się niektórym z nas — nastąpił przerost zainteresowania się czynnikiem gospodarczo społecznym nad czynnikiem plastycznym, jest nieczym innym jak tylko koniecznością wyrównania naszych braków wiadomości o siłach kształtujących się w wypadkową impulsów architektonicznych.

Ten przydługi może wstęp uważałem za konieczny przed przystąpieniem do omówienia faktu architektonicznego jakim jest działalność Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

Czy działalność TOR jest faktem*) architektonicznym?

Bezspornie tak. Przebudowywanie bowiem rocznie około 10 milionów zł. w dziale budownictwa mieszkaniowego nie może, a przynajmniej nie powinno, pozostać bez znaczenia dla przejawów architektury u nas obecnie. Sam ten jednak argument ilościowy nie byłby jeszcze dostateczną legitymacją do wprowadzenia działalności TOR w obręb architektury. Daleko ważniejsze jest to, że na skutek działalności TOR powstaje na terenie całej Rzeczypospolitej polskiej szereg jednostek mieszkalnych o ściśle określonym typie. To jest drugi argument: powszechność i określoność programowa. Stopniując w dalszym ciągu wagę argumentów, dochodzimy do najważniejszego. Działalność TOR ma na celu zaspakajanie potrzeb mieszkaniowych warstw robotniczych, a więc faktycznie otwiera dział pracy architekta dotychczas u nas dopiero będący w powijakach. Że ta gałąź zagadnień architektonicznych jest gałęzią żywą, że nie jest sztucznie podtrzymywaną roślinką, na to nie potrzeba przeprowadzać nawet szerszych studiów. Wystarczy porównać dane statystyczne ostatnich dwóch spisów ludności. Wzrost gęstości zaludnienia mieszkań małych i najmniejszych z 3.7 na 4.0 osoby na jedną izbę mówi sam za siebie, zwłaszcza że w okresie pięcioletnim dzielącym nas od ostatniego spisu sytuacja nie tylko nie poprawiła się, lecz uległa dalszemu pogorszeniu.

Zagadnienie budowy mieszkań robotniczych ciąży obecnie na całości zagadnień budowlanych przemożnie i, czy się to architektom będzie podobać czy nie, wycisnie w najbliższej przyszłości na naszej architekturze daleko bardziej zdecydowane piętno niż wszystkie współczesne monumenty razem wzięte. Jest to zatem typowy problem architektoniczny. Od jego rozwiązania będzie zależeć w przyszłości wygląd naszych miast i osiedli, on nada faktycznie i realnie, nie papierowo, wyraz naszym koncepcjom urbanistycznym. Problem mieszkań robotniczych spychany dziś na szary koniec, wyciśnięty na sam brzeżek rysownicy architekta, wstydliwie schowany na bezdrożnych peryferiach miast coraz gwałtowniej domaga się realizacji.

Taka jest legitymacja uprawniająca działalność TOR do wejścia na łamy pisma architektonicznego.

Problem mieszkań robotniczych można rozpatrywać w dwojaki sposób, zależnie od pozytionowanych założeń.

Jeżeli za punkt wyjścia dla naszych rozważań przyjmijmy dotychczasowe zdobycze wiedzy z dziedziny mieszkaniowej, określające racjonalne normy jednostkowe powierzchni użytkowej, przestrzeni mieszkalnej, stopnia naświetlania, ogrzania, zwentylowania, a dalej funkcjonalnego rozgraniczenia i zainwestowania, jeżeli wreszcie przy koordynacji tych wszystkich norm weźmiemy pod uwagę odrębność psychiki mieszkańców wynikającą z rodzaju wykonywanego przez nich zawodu, to otrzymamy pewien obraz logiczny o cechach względnej doskonałości. Obrazowi temu odpowiadać będzie pewien układ stosunków ekonomicznych i społecznych o odpowiedniej logicznej konstrukcji. Innymi słowami zagadnienie stawiamy w ten

*) Faktem architektonicznym nazywam zrealizowane dzieło czy kompleks dzieł architektonicznych. Suma faktów architektonicznych w pewnym okresie daje obraz architektury tego okresu.

*DOMY MIESZKALNE OSIEDLA „PAGED” W GDYNI.
PROJ. ZESPÓŁ „U”.*



*DOMY MIESZKALNE OSIEDLA W GDYNI-WITOMINIE.
PROJ. T. B. O.*



*DOMY MIESZKALNE W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
PROJ. T. O. R.*



*DOMY MIESZKALNE OSIEDLA W JANOWEJ DOLINIE
PROJ. T. O. R.*



sposób: należy znaleźć taki układ stosunków ludzi między sobą i ludzi do świata materialnego, by wypływające z nich impulsy pozwoliły wyzyskać architektowi w pełni całą jego dotychczas nagromadzoną wiedzę techniczną jak i organizacyjnie plastyczną z zakresu zagadnień mieszkaniowych.

Trawestując to na język architektoniczny oznacza to szukanie realnego odpowiednika pewnej idealnej koncepcji architektonicznej. Inaczej sprawa przedstawiać się będzie gdy wyjdziemy z rzeczywistości działających dziś impulsów i rozwiązania problemu mieszkań robotniczych szukać będziemy w istniejącym układzie stosunków. Rozumowanie nasze przybierze wtedy formułę: co i w jakim zakresie z naszych zasobów wiadomości z dziedziny mieszkaniowej możliwe jest do zastosowania przy budowie mieszkań robotniczych w obowiązującym obecnie układzie. Oznacza to naginanie naszej koncepcji architektonicznej do dzisiejszych wymagań ekonomicznych i społecznych.

I w jednym i w drugim wypadku mamy ścisłe związanie pracy architekta z impulsami zewnętrznymi nadającymi tej pracy formy realne. Jednak w pierwszym wypadku realność tych form, realność rozwiązania jest potencjalna. Wartość takiego ujmowania problemu polega na wykazaniu warunków jakie muszą być spełnione dla wyzwolenia możliwości tkwiących dziś potencjalnie w dorobku architektonicznej i technicznej wiedzy mieszkaniowej.

W drugim wypadku realność rozwiązania można nazwać kinetyczną, zdolną do wywołania bezwarunkowego efektu.

Pozostawiając narazie na boku rozważanie, które z tych ujęć problemu mieszkań robotniczych — ten dwoisty rodzaj podejścia do zagadnień architektonicznych nie ogranicza się zresztą wyłącznie do kwestii mieszkań robotniczych — jest z punktu widzenia architektonicznego (rozwoju architektury) ważniejsze, musimy stwierdzić że TOR wybrał tę drugą drogę w wysiłkach swych zmierzających do rozwiązania zagadnienia mieszkań robotniczych. Dlatego też ocena wyników pracy TOR równać się będzie znalezieniu odpowiedzi na pytanie czy i w jakim stopniu zostały w tej pracy wyzyskane możliwości zastosowania dotychczasowych zdobyczy architektury z dziedziny mieszkaniowej w ramach istniejącego układu stosunków. Przekreślanie czy niedocenywanie tych warunków przeniesie całe nasze rozumowanie w inną płaszczyznę (wyżej omawiany wypadek pierwszy) i przez to samo nie pozwoli na wyprowadzenie prawidłowych wniosków.

Kryteria, przyjęte przez TOR jako charakterystyczne dla dzisiejszych stosunków, znalazły swój wyraz w normach programowych dla akcji budowy mieszkań robotniczych.

Normy te wynikły z następującego rozumowania: Ażeby mieszkania robotnicze były rzeczywiście dostępne dla robotników powinny odpowiadać zarówno co do swej wielkości jak i uposażeniu ich możliwościom finansowym. Miesięczny budżet rodziny robotniczej waha się w granicach około 150 zł. Przez sam fakt dania robotnikowi mieszkania sytuacja jego finansowa bynajmniej się nie poprawi. Dlatego moment przeniesienia rodziny robotniczej z zatłoczonych nor mieszkalnych w warunki bardziej kulturalne nie może być równoznaczny z podniesieniem dotychczasowych kosztów komornego. Finansowa zatem strona akcji budowy mieszkań robotniczych powinna być tak skonstruowana by koszty eksploatacji tych mieszkań mieściły się w kwotach przeznaczanych dotychczas w budżetach robotniczych na mieszkanie. Rozwiązanie tego zadania bez pomocy państwowej jest niemożliwe, albowiem rentowność nowych mieszkań robotniczych przy takim założeniu waha się około 3%.

Wobec tego jednak, że środki jakie dzisiaj państwo przeznacza na cele budowy mieszkań robotniczych są w porównaniu do potrzeb więcej niż skromne, powstaje konieczność położenia w pierwszym rzędzie nacisku na ilość wyprodukowanych mieszkań. Odbywać się to może naturalnie kosztem ich wielkości i jakości.

Byłoby wielkim błędem nazywanie norm wypracowanych na podstawie powyższego rozumowania normami wzorowymi. Nie jest to bynajmniej ostatni wyraz dzisiejszych zdobyczy techniczno - architektonicznych w dziedzinie budowy mieszkań. Jest to natomiast obraz wykrystalizowania się potrzeby społecznej z roztworu realnie istniejących warunków społecznych i ekonomicznych. I trzeba dodać, że jest to obraz mimo wszystko optymistyczny. Przy całej szczupłości i prymitywizmie norm TOR przewyższają one jeszcze o wiele to, co stanowi dzisiaj standart mieszkaniowy przeciętnej rodziny robotniczej w Polsce.

Jakież są zatem te normy?

Postaramy się scharakteryzować je w krótkości.

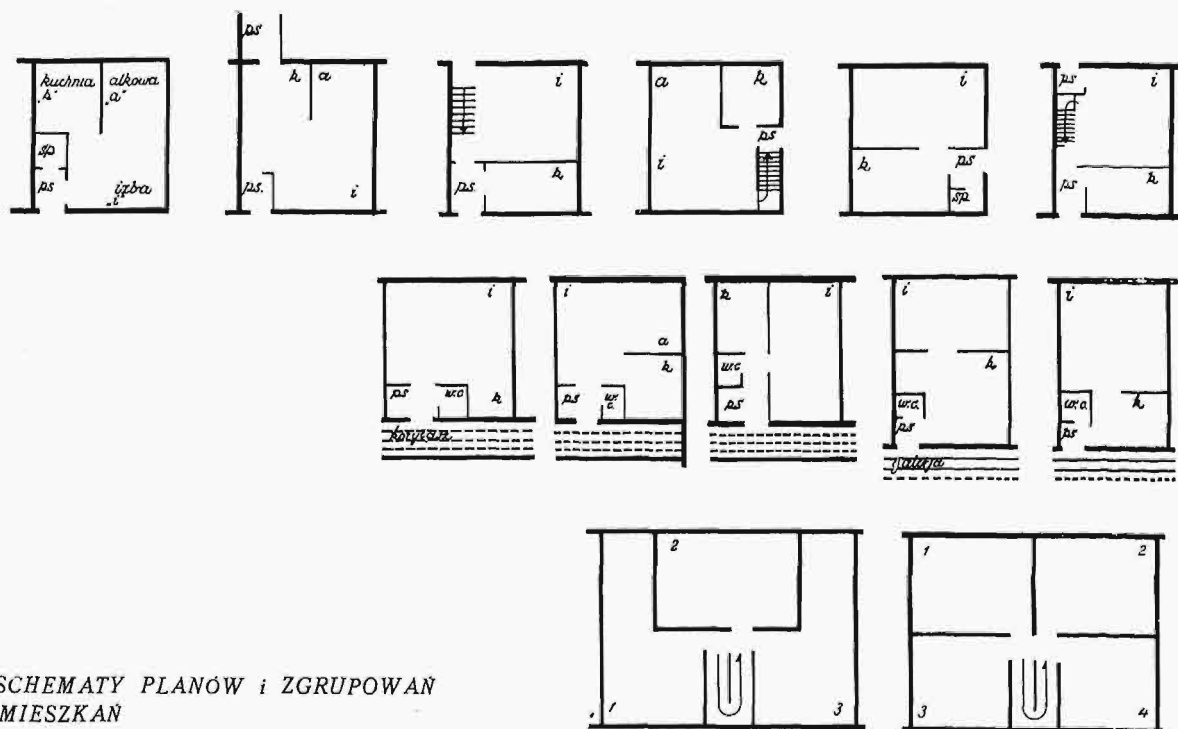
Rozróżnia się dwojakiego rodzaju osiedla: osiedla złożone z mieszkań w domach jednorodzinnych i w domach zbiorowych (blokowych).

Powierzchnia mieszkalna w domach jednorodzinnych nie powinna przekraczać 42 m² w domach zaś zbiorowych 36,00 m² na jedno mieszkanie. O instalacjach we właściwym tego słowa znaczeniu może być mowa jedynie w osiedlach składających się z domów zbiorowych. Jako minimalną normę w tych wypadkach ustalono zaopatrzenie mieszkań w kanalizację, wodociąg i oświetlenie elektryczne. W osiedlach z domów jednorodzinnych — przy czym tym określeniem obejmuje się zarówno domy wolno stojące jak i bliźniacze i szeregowe — normalny sposób zaopatrywania w wodę stanowią studnie, kanalizację zaś zastępują ustępy nie splukiwane. Z urządzeń terenowych wymagane są drogi nawet o lekkiej nawierzchni, odpowiednio odwodnione, oraz jednolite ogrodzenie.

Same mieszkania nie wypełniają jeszcze całokształtu funkcji stanowiących osiedle. Mam tu na myśli wszelkie pomieszczenia użyteczności ogólnej i o przeznaczeniu społeczno kulturalnym. Pod tym względem TOR nie posiada jeszcze wypracowanych norm. Są jedynie wskazania o charakterze ogólnym. Tłumaczy się to tym, że nacisk potrzeby mieszkań jest tak olbrzymi, iż uzupełnianie mieszkań przez rozbudowanie części społecznych osiedli musi być usuwane na plan dalszy.

Widzimy zatem, że mieszkania ujęte w takie normy stanowią elementy bardzo drobne. Jeżeli do tego dodamy konieczność stosowania materiałów możliwie tanich i konstrukcji naderających się do najprostszego wykonania, to otrzymamy ostatecznie niezmiernie wąskie ramy w jakich zmieścić się musi architektoniczna koncepcja osiedla TOR. Niewielkie z konieczności zróżniczkowanie funkcji wewnątrz jednostki mieszkalnej jak i w ramach całego osiedla ogranicza możliwości rozwiązania właściwie do kilku schematów*). Daje się to odczuć zwłaszcza odnośnie planu samych mieszkań i ich grupowania w domach zbiorowych.

Większą nieco elastyczność wykazują plany mieszkań jednorodzinnych. Możliwa tutaj różnorodność ogranicza się jednak faktycznie do zmienności drugo i trzeciorzędnych szcze-



SCHEMATY PLANÓW i ZGRUPOWAN
MIESZKAŃ

*) Zwracam uwagę na wynik konkursu ogłoszonego na początku b.r. A i B Nr. 4

gółów, zasadnicza jednak koncepcja da się zawsze sprowadzić do zasadniczych schematów. Stwarza to zupełnie swoje warunki pracy dla architekta i zmusza go do innego podchodzenia do rozwiązywania zadań mieszkaniowych tego typu.

Na czym zatem polega ta „inność”?

Normalnie jesteśmy przyzwyczajeni, że program przedsięwzięcia budowlanego, które postawiono nam jako zadanie, poza rodzajem obiektu, jego przeznaczeniem, wielkością i zależnością poszczególnych pomieszczeń, pozostawia daleko idącą swobodę w wykształceniu tych pomieszczeń, w ich zestawieniu, podziale i t. d. Przy projektowaniu osiedli robotniczych typu toroskiego dochodzi w programie nowy czynnik. Jest to gotowy element mieszkalny zamknięty w jednym z możliwych schematów. Dlatego punkt ciężkości pracy projektodawczej przenosi się z rozwiązywania jednostki mieszkalnej na zestawianie tych jednostek. Lecz i w tym kierunku spotyka architekt dalsze ograniczenia. W osiedlach z domów jednorodzinnych napotykaśmy właściwie dwa możliwe układy dające możliwość różnych plastycznie rozwiązań: układ domów bliźniaczy i szeregowy. W domach zbiorowych mamy analogicznie układ: grupowy, galeriowy i korytarzowy.

To wewnętrzne treściowe zeschematyzowanie nie oznacza jednak bynajmniej przekreślenia roli architekta plastyka w zagadnieniach toroskich. Przeciwnie stawia mu trudne zadanie znalezienia właściwego wyrazu plastycznego dla zespołów elementów mieszkalnych i grup tych elementów.

Drobne elementy narzucają konieczność stosowania w najszerszym zakresie rytmu i podziału. Jest to niebezpieczna pułapka. Nadużycie rytmu sprowadza nieuchronnie wrażenie nudy i monotonii, rytm przeciągnięty łamie się w przypadkowe grupy i deformuje perspektywicznie.

Konieczność stosowania najprostszych i najtańszych materiałów, unikania bardziej kosztownych konstrukcyj zmusza do dużej prostoty, mogącej bardzo łatwo przerodzić się w prostactwo. Przed tymi ewentualnościami uchronić może jedynie szczerzy wysiłek artystyczny.

W osiedlach z domów jednorodzinnych, wyrzucanych z konieczności w tereny oddalone od skupień miejskich, drobny element mieszkalny nie jest w stanie opanować otoczenia, nie jest w stanie stworzyć pewnej dominanty w pejzażu, któraby mogła nadać mu charakter. Ta nikłość i bezsilność geometrycznych form takich osiedli występuje w całej swej wyrazistości w terenie pozabawionym zdecydowanej rzeźby lub niezadrzewionym. W tych wypadkach nawet skupianie mieszkań w większe szeregi, powiększanie ich wymiarów pionowych (wyciąganie wzwyż) nie chroni przed wytwarzaniem wrażenia czegoś przypadkowego, prowizorycznie ustawionego, przeszkadzającego. Krajobraz przez swą dużą pustkę przytłacza i niweczy wysiłek architekta. W tych wypadkach dążenia do opanowania plastycznego form przyrody przez przeciwstawienie im form architektonicznych zawodzą. Pozostaje zatem inna droga: stopienie form architektonicznych z krajobrazem. Łącznikiem będzie tu wprowadzenie do kompozycji architektonicznej drzew i krzewów, a więc form przypadkowych „przyrodniczych” dających dużą zmienność barwy i kształtu. Zadrzewienie w kompozycji osiedla nie może być traktowane jako dodatek lecz musi stanowić jego istotną część. Projektowanie architektoniczne w tych wypadkach przemienia się w projektowanie krajobrazu, w celowe i świadome dysponowanie formami dowolnymi.

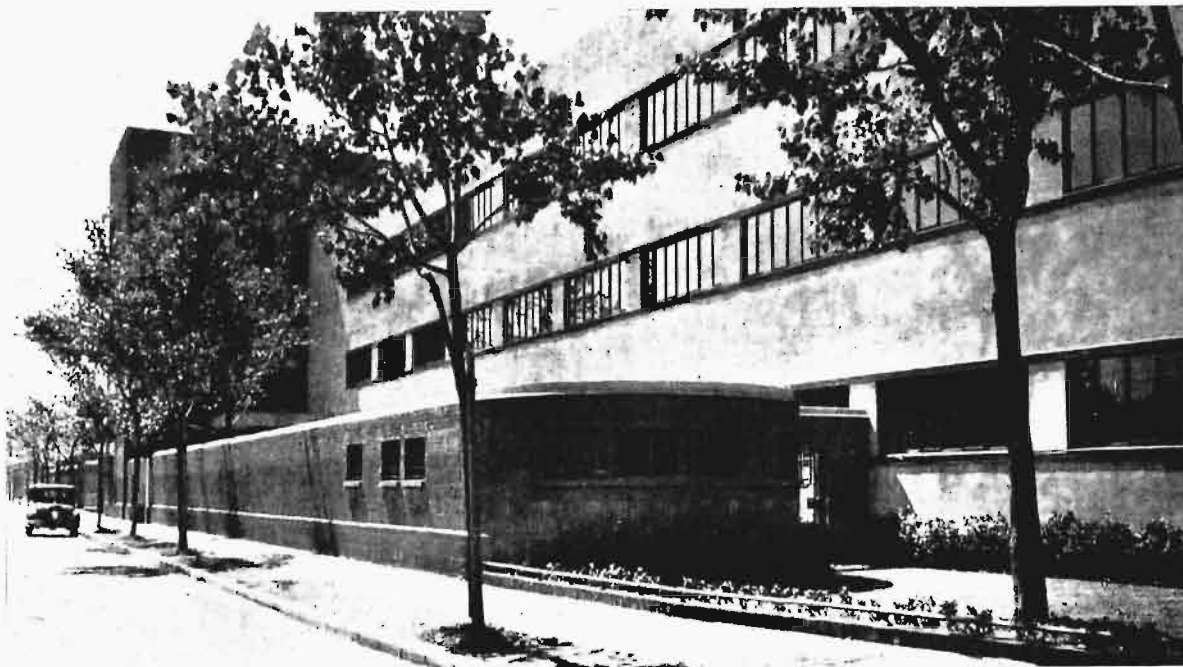
Widzimy więc, że w tej tak napozór zeschematyzowanej dziedzinie jaką jest budownictwo toroskie otwiera się duże pole dla plastycznej twórczości architektonicznej. Może nawet dziwić ten wielki nacisk położony specjalnie na stronę kształtowania plastycznego i to strony zewnętrznej, z pominięciem podziału funkcyjnego wewnątrz komórki mieszkalnej i układu komunikacyjnego w grupach elementów mieszkalnych. Czyżby to miało oznaczać, że jednak sprawy przemyślenia przestrzennego społecznej potrzeby budowlanej i kształtowania architektonicznego dadzą się rozdzielić, a zatem, że możemy oderwać plastykę architektoniczną od jej podłoża społeczno gospodarczego. Wnioskowanie takie byłoby zbyt powierzchowne. Zastanówmy się bliżej nad zaznaczonymi wyżej schematami jednostek mieszkalnych i ich układów. Jest to nic innego jak właśnie przepracowanie architektoniczne zagadnienia mieszkań robotniczych w dzisiejszym układzie stosunków naszych. A to, że ta część pracy architektonicznej wykonana przez szereg architektów zostaje podana jako pewien skończony pro-

dukt do dalszego opracowania, oznacza, iż rozwiązywanie zagadnienia mieszkań robotniczych przybiera formę pracy zespołowej. I to jest właśnie najmniej może rzucająca się w oczy ale jednocześnie niezmiernie znamienne różnica pomiędzy dawniejszymi, a przyszłymi metodami pracy architekta. Z obserwacji tej należy wreszcie wyciągnąć ostateczne wnioski. Widzimy, że praca architekta na odcinku budowy mieszkań robotniczych dojrzeła w naszych oczach do form zespołowych, wytwarzających się samorzutnie. Jednocześnie stwierdzamy, że zagadnienie mieszkań robotniczych w granicach postawionych przez TOR ma wybitny charakter zaspokojenia masowej jednorodnej potrzeby. Stąd wolno nam, a nawet musimy, wyciągnąć wniosek, że we wszystkich zagadnieniach architektonicznych, które występować będą w wyniku jednorodnych potrzeb masowych, praca architekta przyjmie bezwzględnie formę zespołową.

ROMAN PIOTROWSKI.



DOMY MIESZKALNE OSIEDLA T.O.R. NA
KOLE W WARSZAWIE. PROJEKT T.O.R.



SZKOŁA DLA DZIEWCZĄT W SZANGHAJU.

ARCH. R. HAMBURGER.

ARCHITEKT W CHINACH.

Architektów w Chinach należy podzielić na dwie grupy:

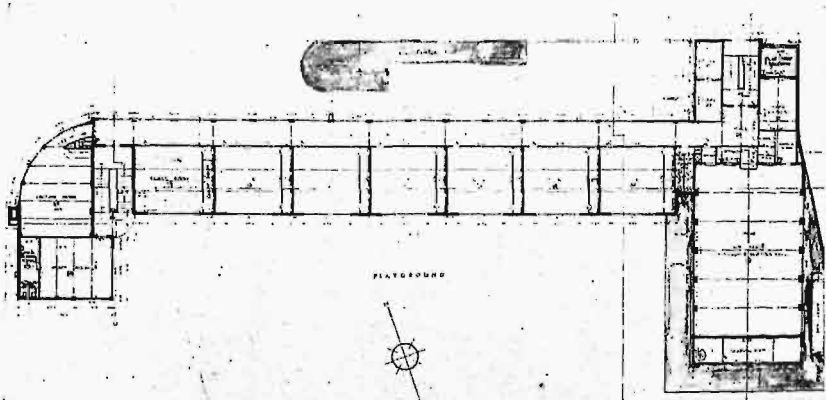
- 1) architektów Chińczyków,
- 2) architektów cudzoziemców.

Zasadnicza różnica między tymi grupami jest następująca:

(1) Chiński architekt bierze udział w rozbudowywaniu swego kraju. Pozostaje w kontakcie z chińskim rządem, z urzędami miejskimi, z gubernatorami prowincji. Jemu przypada w udziale zadanie planowania miast i ich regulacji, przedkładania projektów osiedlania nowych lub też zniszczonych przez powodzie terytoriów. Chiński architekt wznosi gmachy ministerstw w nowej stolicy Nankinie, ratusz, budynki użyteczności publicznej, stadiony sportowe w nowych dzielnicach u wrót miast Szanghaju, Wielkiego Szanghaju i t. d. Te zadania stanowią zaledwie pierwsze kroki o ile weźmie się pod uwagę wielkość kraju, i gdy się je porówna z rozwiązaniem podobnych zadań w Ameryce i Europie. Nie widać jeszcze jednolitego planu.

Wyloni się on gdy zostanie osiągnięta jedność w dziedzinie politycznej. Wielkie zadania, które wówczas domagać się będą spełnienia, w szczególności w dziedzinie osadnictwa, zostaną niewątpliwie opracowane jedynie przez chińskiego architekta.

(2) Architekt cudzoziemiec (europejczyk i amerykańczyk) w Chinach, bliższy nam osobiście, zawsze był i pozostanie wyłącznie architektem prywatnym. Przybył on, jako kolonista, ręką w rękę z kupcem, do tego kraju, z którym się nie zżył i nie zrosnie się nigdy. Zewnętrznie jego położenie jest o tyle trudne, że wolno mu pracować jedynie w kilku dla cudzoziemców dozwolonych ośrodkach, określonych specjalnymi rozporządzeniami — w 6 - 8 wielkich miastach. Wewnętrznie jest on krajowi obcy, gdyż nie włada miejscowym językiem i nie zna dobrze krajowców. Koncesje dla cudzoziemców są jego drugą ojczyzną; zamówienia otrzymuje od cudzoziemców lub tych chińskich klientów, którzy więcej ufają obcym niż ro-



PLAN 1:800.

dakom. Ambicja, aby „zrobić coś” ze swego miasta, tak charakterystyczna dla Amerykanina, jest architektowi-przybyszowi zupełnie obca. Odwróci się on od swjej nowej ojczyzny gdy tylko będzie mógł z jej pieniędzy żyć, lub gdy tylko będzie miał ich dość, by w swym ojczystym kraju stworzyć sobie nową egzystencję. Nicco bardziej ustalonym czuje się ten architekt, który pracuje dla władz cudzoziemskiej koncesji i odpowiada za ukształtowanie „swego” miasta. Publiczny niejako charakter nowego budownictwa miejskiego pobudza architekta do wysiłków.

Podane obok obiekty projektował autor dla Zarządu miejskiego międzynarodowych dzielnic w Szanghaju.

Wspomniane wyżej trudności, jakie napotyka cudzoziemiec-architekt w Chinach, nie są jednak tak wielkie, aby nie mógł on sobie zdobyć bardzo popłatnego pola do działania. Może on się osiedlić bez specjalnego zezwolenia w wymienionych zastrzeżonych ośrodkach portowych. Domy towarowe, hotele, banki, kina, luksusowe domy mieszkalne w amerykańskim stylu, jak również zwyczajne domy mieszkalne, — oto jego zadania. Do niedawna architekt cudzoziemiec w Chinach zarabiał dobrze. Obecnie odczuwa skutki kryzysu i coraz silniejszy wpływ architektów chińskich. Podczas gdy do niedawna chiński klient obdarzał zaufaniem prawie wyłącznie dobrze wyszkolonego cudzoziemca, to obecnie młode pokolenie chińskie, po ukończeniu studiów zagranicą, potrafiło bardzo znacznie wzmocnić swoje stanowisko. (Obok praca młodego architekta, który kształcił się w Niemczech).

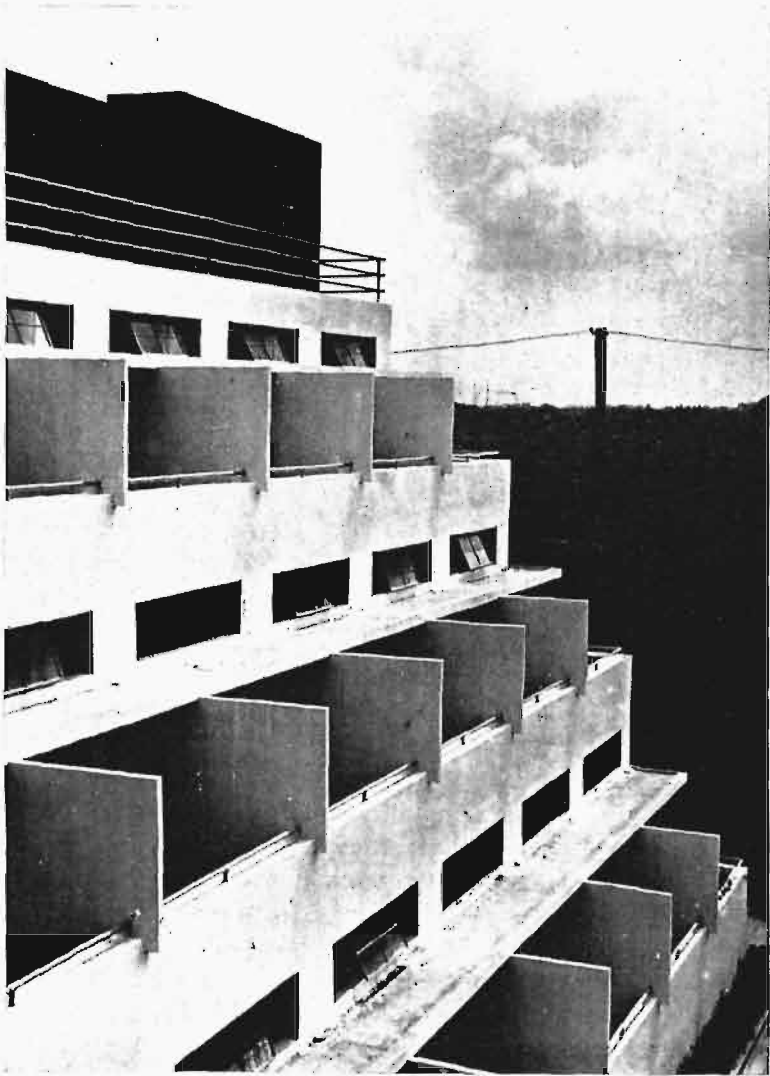
Polskiego architekta mogą zainteresować warunki, na jakich pracuje jego kolega w Chinach.

Wedle taryfy chińskiego Związku Architektów, minimalne wynagrodzenie ma wynosić 6% — nie zawsze jednak jest osiągnięte. Na ogół honorarium umowy wynosi:

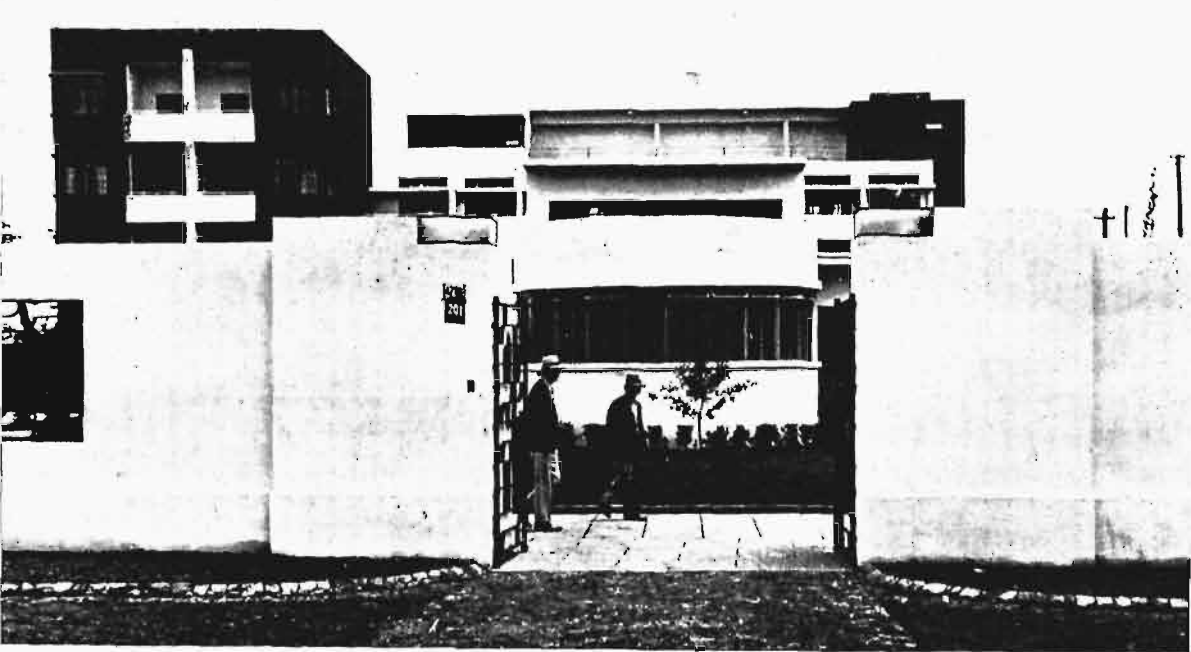
dla obiektów przemysłowych	3—5%	} kosztorysu.
dla obiektów z powtarzającym się planem (hotele, domy czynszowe)	4—5%	
dla will z wykończeniem wnętrza	7—8%	

Płatność następuje zwykle w ten sposób, iż po przygotowaniu planów i zatwierdzeniu ich przez Policję Budowlaną otrzymuje się 50%, gdy dom jest pod dachem 20%, po oddaniu kluczy (ewentualnie w dalszych ratach) 30%.

Policja budowlana nie robi zwykle większych trudności. Ułatwia to fakt, że Policja Ogniowa, Zdrowia i Budowlana są połączone. Naprzód omawia się szkice planów z urzędnikiem, dyskutując z nim punkty, przy których wykonaniu mogą się nastęrczać pewne trudności. Potem architekt może już omawiać całość z klientem, jeszcze przed wypracowaniem planów. Przy składaniu planów urząd bardzo idzie architektowi na rękę. Natłok klientów nie jest wielki, sprawa jest załatwiona szybko, architekt nie traci wiele czasu na wędrowki do Policji Budowlanej. Po 8 dniach otrzymuje ostateczną wiadomość, czy jego projekt został zatwierdzony. W wypadku odpowiedzi odmownej, musi on, po wprowadzeniu zmian i ponownym złożeniu, czekać jeszcze tydzień. Normalnie wystarcza dwukrotne udanie się do urzędu Policji Budowlanej, aby załatwić wszystko co potrzeba.



*SANATORIUM W SZANGHAJU.
ARCH. DR. F. EDE.*





PLAN 1:600

DOM SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W SZANGHAJU.

ARCH. R. HAMBURGER.

Architekt, posiadający dobre stosunki z bankami, może sobie zapewnić wielkie zamówienia przez uzyskanie dla klienta kredytów. Od uzyskanych kredytów otrzymuje prowizję w postaci $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}\%$ ogólnej sumy. Naturalnie ma obowiązek przedłożenia planów i kalkulacji rentowności bankowi i przeprowadzenia z nim sprawy.

Stosunki ze sferami bankowymi są i z tego względu korzystne, że sfery te mogą polecić architektowi tym klientom, którym chętnie udzieliłyby pożyczki budowlanej. Dalej — ważna jest dla architekta dokładna znajomość cen terenów budowlanych. Przy kalkulacji rentowności musi on trafnie oznaczyć wartość placu budowlanego i być doradcą klienta przy kupnie parceli — za co otrzymuje $2-2\frac{1}{2}\%$ prowizji. Tak więc prywatny architekt w Chinach musi być również zręcznym kupcem.



DOM SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W SZANGHAJU. TARAS. ARCH. R. HAMBURGER.

Ze tu, jak i wszędzie, stosunki grają wielką rolę — rozumie się samo przez się. A są one w Chinach znacznie różnorodniejsze i bardziej zawikłane, ponieważ wielkie miasta posiadają pstrą, międzynarodową klientelę. Dla chińskiego architekta silnie wchodzi w grę kwestie polityczne, dla cudzoziemców — kwestie narodowości, nawet przynależności klubowej, w ogóle towarzyskich stosunków klienta.

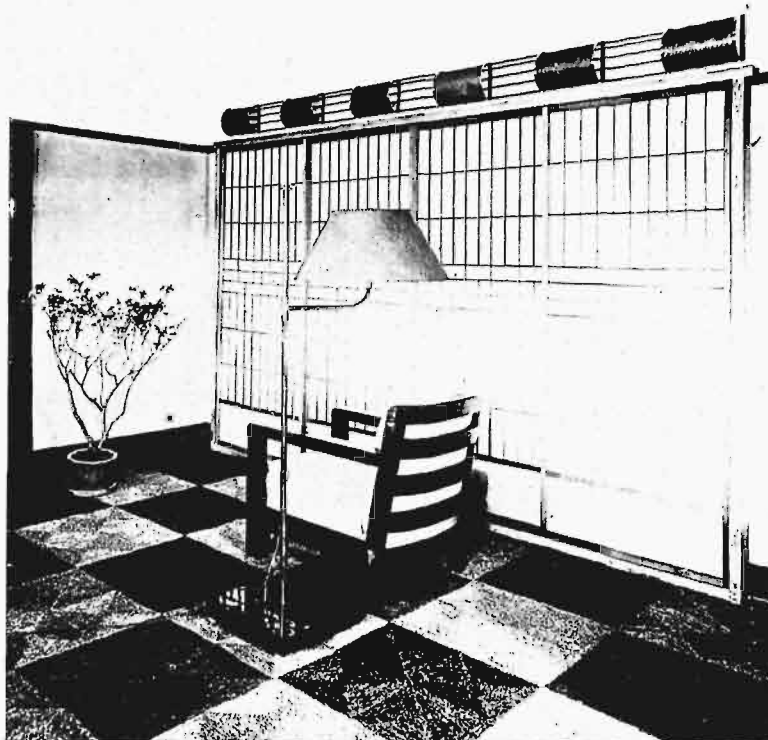
Międzynarodowa, rasowo mieszana publiczność stawia architekta przed różnorodnymi zagadnieniami. Podczas gdy w Europie wytworzył się pewien standart mieszkania, małej willi — to w Chinach architekt musi sprostać wymaganiom zarówno Anglosasa o konserwatywnych upodobaniach, jak i Chińczyka, który chciałby widzieć urzeczywistnione pewne rysy nowoczesnej architektury, nie rezygnując jednak z tradycyjnej sali przodków.

Materiałem używanym do budowy jest: żelazobeton dla wielkich obiektów, cegła dla małych.

Żelazo jako produkt importowany odpada niemal całkowicie z powodu wysokich cen przywozu.

Jakość materiału dla wykończenia wnętrza jest dość wysoka. Materiał do podłóg, okucia drzwiowe, żelazne okna (w miastach są one prawie wyłącznie w użyciu), białe i kolorowe kafle, instalacje higieniczne, armatury oświetleniowe, itp., pod względem dobroci wykonania w zupełności wytrzymują porównanie z produkcją Zachodu. W największej części wyrabiane są w Chinach.

RUDOLF HAMBURGER.



PRZEGLĄD CZASOPISM

BIUROWE I HANDLOWE DOMY.

- Dom biurowy w Berlinie. Żelbet.
L'Architecture d'Aujourd'hui 4. 1936.
- Dom biurowy w Paryżu. Przebudowa.
Art et Décoration 2. 1936.
- Dom handlowy w Helsinkach, (sklep i biura). Na-
różnik śródmiejski, żelbet.
Arkkitehti 3. 1936.
- Bank w Kotka.
Dom biurowy w Helsinkach.
j. w. 5. 1936.
- Domy handlowe w Budapeszcie, śródmiejskie.
Tér es Forma 5—6. 1936.
- Dom biurowy w Londynie.
Journal of the RIBA 7. 1936.
- Bank w Hong-Kongu, śródmiejski 14 kondygnacji.
j. w. 10. 1936.
- Domy biurowe i domy handlowe w Tokio.
Kentiku Sekai 2 i 4. 1936.

BUDOWNICTWO.

- Różne szczegóły budowlane i materiały.
Baugilde 4—15. 1936.
D. Bauzeitung 4—21. 1936.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

- Gmach administracyjny i rezydencja gubernatora
w Algerze.
Ratusz w Port-Lyautey (Alger).
Różne administracyjne budynki na Gwadelupie.
L'Architecture d'A 3. 1936.
- Ratusz w Caehan (Francja).
Art et Décoration 3. 1936.

Różne w Algierii. Fragmenty.

Algeria 5. 1936.

Różne w Niemczech. Fragmenty.

L'Architecture d'A 4. 1936.

Dom młodych faszystów w Genui.

Rassegna di Archit. 3. 1936.

Parlament fiński w Helsinkach. Arch. I. S. Siren.

D. Bauzeitung 8. 1936.

Różne w Ankarze. Fragmenty. Arch. C. Holzmeister.

Profil 4. 1936.

Straż ogniowa. Remiza śródmiejska w Helsinkach.

Arkkitehti 2. 1936.

Pocztowe urzędy w miasteczkach na Węgrzech.

Tér és Forma 3. 1936.

Pocztowo-telegraf. urzędy w Tokio i inne w Ja-
ponii.

Posterunki policji w Tokio.

Kentiku Sekai 3. 1936.

Straż ogniowa. Remiza śródmiejska w Tokio.

j. w. 5. 1936.

CMENTARZE.

Wojskowe cmentarze niemieckie w Jugosławii, Pa-
lestynie i Francji.

Baugilde 7. 1936.

CZYNSZOWE I WIELOMIESZKANIOWE DOMY.

Czynszowe wielomieszkańciewe, śródmiejskie w Ca-
sablance.

L'Architecture d'A 3. 1936.

Małe mieszkania w Paryżu.

Art et Décoration 3. 1936.

Czynszowe różne w Algerze.

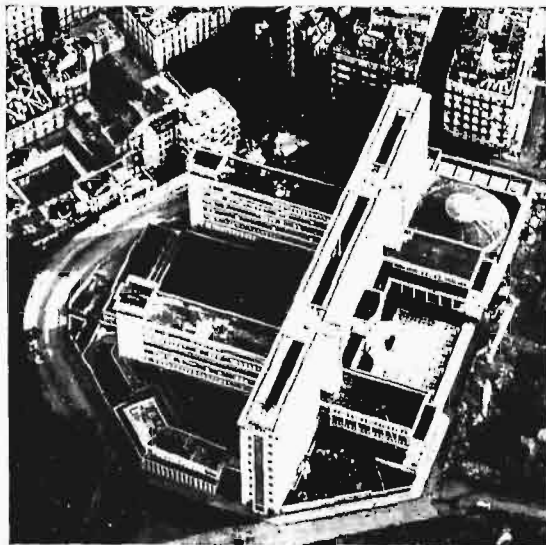
Algeria 5. 1936.



DOM HANDLOWY W HELSINKACH.
ARCH. J. S. SIREN. Arkkitehti 3. 1936.



DOM MŁODYCH FASZYSTÓW W GENUI.
ARCH. F. MORANDI. Rassegna di Architettura 3. 1936.



GMACH ADMINISTRACJI i REZYDENCJA
GUBERNATORA W ALGERZE.
ARCH. J. GUIAUCHAIN. L'Architecture d'A 3. 1936

Wielomieszkaniowe, wolnostojące z galeriami w Zurychu, j. w. śródmiejskie w Kolonii.

Moderne Bauformen 5. 1936.

Kilkumieszkaniowe, wolnostojące w Mediolanie, j. w. śródmiejskie.

Rassegna di Archit. 3. 1936.

j. w. 4. 1936.

Robotnicze galeriowe pod Pragę.
Kolonja bloków wielopiętrowych ze średnimi mieszkaniami pod Lipskiem.

Architekt SIA 2. 1936.

Czynszowe 3 do 5 kondygn. ze średnimi mieszkaniami w Budapeszcie.

5—6. 1936.

Czynszowy 4 kondygn. z obszernymi mieszkaniami w Tokio.

Kentiku Sekai 4. 1936.

DWORCE KOLEJOWE I INNE.

Nadziemny kolejowy w Rabat (Algeria).

L'Architecture d'A. 3. 1936.

Osobowy mały w Urach (Niemcy).

Moderne Bauformen 3. 1936.

Nadziemny, osobowy na 16 peronów w Cincinnati, U. S. A.

Baugilde 12. 1936.

Plac przed dworcem w Głogowie (Glogau). Projekty.

D. Bauzeitung 13. 1936.

Lotnicze dworce w Anglii.

Journal of the RIBA 11. 1936.

HOTELE.

Pensjonat pod Budapesztem.

Tér és Forma 4. 1936.

INŻYNIERSKIE BUDOWLE.

Tamy rzeczne we Francji.

Annales de l'I. T. du B. et T. P. 3—4. 1936.

KOŚCIOŁY.

Wiejskie p. Kolonią, Arch. Böhm i inne w Austrii.
Kaplica szpitalna.

Moderne Bauformen 3. 1936.

Wiejskie w Bawarii.

Baugilde 5. 1936.

Ewangelicki, wiejski w Westfalii.

D. Bauzeitung 16. 1936.

j. w. w Grinawie (Czechosłowacja).

Slovensky Stavitel 2. 1936.

MALARSTWO.

Sztalugowe olejne.

Art et Décoration 2. 1936.

Die Kunstammer 3. 1936.

Polichromia bazyliki. Szkice.

Baugilde 5. 1936.

Polichromia na budynkach zabytkowych i współczesnych.

D. Bauzeitung 9. 1936.

MEBLE, SPRZĘTY.

Do mieszkań obszernych wyściełane, drewniane, metalowe i inne francuskie.

Art et Décoration 2. 1936.

Zastawy stołowe.

Die Kunstammer 4. 1936.

Lampy.

Profil 3. 1936.

Fotele, biblioteki.

Tér és Forma 3. 1936.

Do mieszkań obszernych, ogrodowe, dziecinne, dekoracyjne sprzęty różne.

Angielskie i inne.

Décoration 5. 1936.

Różne do mieszkań obszernych, zastawy stołowe, lampy.

Viviendas 44 i 45. 1936.

Zastawy stołowe i naczynia.

Journal of the RIBA 8. 1936.

MIESZKALNE DOMY.

Podmiejskie wolnostojące kilkurodzinne w Niemczech.

Moderne Bauformen 3, 4. 1936.

Wielomieszkaniowe wolnostojące z galeriami w Zurychu.

Wielomieszkaniowe śródmiejskie w Kolonii i inne.

Moderne Bauformen 5. 1936.

Jednorodzinne wolnostojące domy i wille w Niemczech.

Baugilde 4. 1936.

Jednorodzinne domy w górach i na wsi.

Profil 2 1936.

Kilkurodzinne wolnostojące w Pradze.

Architekt SIA 2. 1936.

j. w. w Czechosłowacji.

Styl 1. 1936.

Jednorodzinne i wille obszerne p. Bratislava.

Slovensky Stavitel 2 i 4. 1936.

Rezydencje wiejskie i obszerne wille w Japonii.

Kentiku Sekai 2, 3, 4, 5. 1936.

Kilkurodzinne 2 i 3 kondygn. w Budapeszcie.

Tér és Forma 4. 1936.

Wille obszerne we Francji, Czechosłowacji i inne.

Viviendas 47. 1936.

Jednorodzinny drewniany z pracownią malarską w Anglii.

Journal of the RIBA 13. 1936.

MOSTY.

Stalowe małej rozpiętości. Zarys historyczny.

L'Ossature Metallique 6. 1936.

Drogowy żelbetowy w Bawarii.

Moderne Bauformen 4. 1936.

Przejazdy kolejowe i przepusty śródmiejskie w Berlinie.

Baugilde 10. 1936.

Drogowy żelbetowy na Renie.

D. Bauzeitung 11. 1936.

j. w. w Czechosłowacji.

Stavba 4. 1936.

Uliczny w Pradze. Projekty konkursowe.

Styl 2—3. 1936.

Różne nowe. Studium.

Journal of the RIBA 10. 1936.

MUZEJA, BIBLIOTEKI.

Zbiory mebli antycznych rządu francuskiego. Żelbet. Arch. A. G. Perret.

L'Architecture d'A. 4. 1936.

Biblioteka uniwersytecka w Frankfurcie n. M. Konkurs.

Baugilde 4. 1936.

Biblioteki publiczne dla Frankfurtu i dla Wiednia. Projekty.

D. Bauzeitung 6 i 21. 1936.

Muzeum miejskie w Hadze.

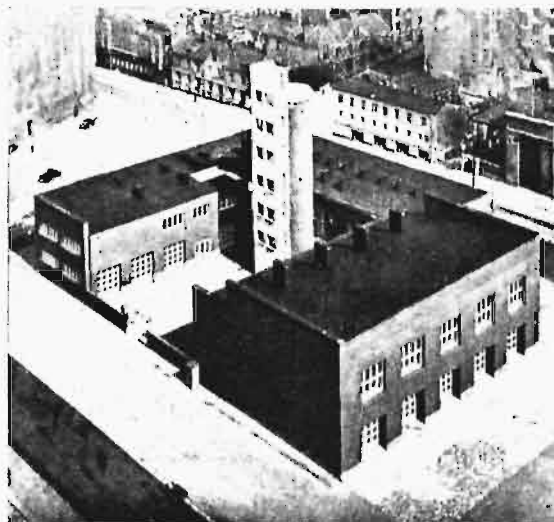
Styl 2—3. 1936.

Biblioteki i czytelnie. Studium planów.

Journal of the RIBA 13. 1936.

Muzeum Kolejowe w Tokio.

Kentiku Sekai 4. 1936.



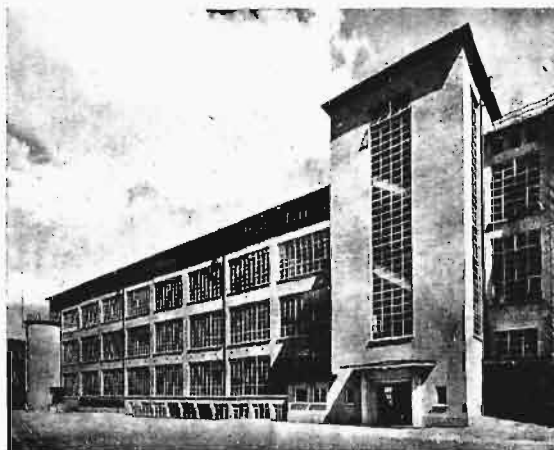
REMIZA STRAŻY OGNIOWEJ W HELSINKACH
ARCH. GUNNAR TAUCHER

Arkkitehti 2. 1936.



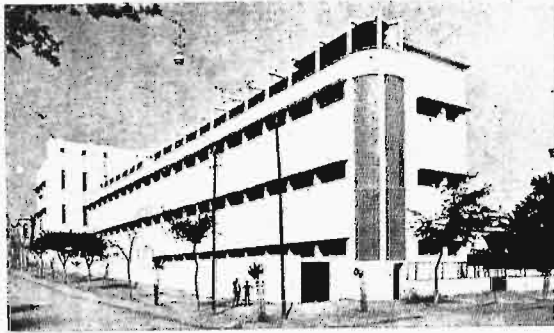
FABRYKA TYTONIU W LINZ.
ARCH. P. BEHRENS i A. POPP.

Profil 2. 1936.



PRZĘDZALNIA POD STUTTGARTEM
ARCH. H. SCHLOSSER.

D. Bauzeitung 18. 1936.



SKOŁA Z INTERNATEM W ORLEANSVILLE.
ARCH. F. BIENVENU L'architecture d'A 3. 1936.



LICEUM W PARYŻU (TARAS NA DACHU)
ARCH. M. VIOLLET i H. MARGOT
Annales de l'I. T. du B. et T. P. 3-4. 1936.



KINO „ATRIUM“ W BUDAPESZCIE.
ARCH. KOZMA L. Tér és Forma 3. 1936.

OSIEDLA.

- Pod Potsdamem. Domy jednorodzinne.
Moderne Bauformen 4. 1936.
- Podmiejskie w Niemczech.
D. Bauzeitung 12. 1936
- Zabudowanie zagród w Niemczech.
j. w. 17. 1936
- Pod Budapesztem. Domy parterowe, jednorodzinne.
Tér és Forma 4. 1936.

POMNIKI.

- Przebudowa pomnika w Niemczech.
Baugilde 9. 1936
- Fragmenty różne. Arch. C. Holzmeister.
Profil 4. 1936.

PRZEMYSŁOWE BUDYNKI.

- Fabryka wyrobów tytoniowych w Casablance.
L'Architecture d'A. 3. 1936.
- Wieża ciśnieni pod Stuttgartem.
j. w. 4. 1936.
- Wieża ciśnieni.
Baugilde 8. 1936.
- Fabryka samochodów „Opel” w Branderburgu.
j. w. 14. 1936.
- Garaże wielkomiejskie w Nicei i Wenecji.
D. Bauzeitung 7. 1936.
- Przędzalnia pod Stuttgartem.
j. w. 18. 1936.
- Silos w Duisburgu.
j. w. 19. 1936
- Fabryka tytoniu w Linz.
Profil 2. 1936.
- Silos w Gelante (Czechosłowacja).
Slovensky Stavitel 3. 1936
- Rzeźnia i targowisko w Bratislavie.
j. w. 5. 1936.
- Gorzelnia w Rajamaki (Finlandia).
Arkkitehti 4. 1936.
- Samochodowa stacja obsługi „Fiat” w Budapeszcie.
Tér és Forma 3. 1936.

RÓŻNE.

- Akustyka; przenoszenie dźwięków w budynkach.
L'Architecture d'A. 4. 1936.
- Promienie słoneczne dowolnie skierowane do wnętrza budynków.
j. w. 5. 1936.
- Reklama uliczna.
Baugilde 9. 1936.
- Ogrzanie, przewietrzenie i oświetlenie zabytkowej sali w Pradze.
Stavba 4. 1936.
- Dekoracje teatralne.
j. w. 5. 1936.
- Studenckie projekty architektoniczne.
Architekt SIA 3. 1936
- Sklepienia gotyckie.
Journal of the RIBA 6, 7. 1936.

SPORTOWE BUDOWLE.

- Trybuny na hipodromie w Philippeville (Algeria).
L'Architecture d'A. 3. 1936.
- Stadion w Stuttgarcie. Trybuny kryte.
Stadion olimpijski.
j. w. 4. 1936.
- Pływalnia kryta i baseny w Bordeaux.
Art et Decoration 2. 1936.
- Stadion zimowy w Garmisch.
Die Kunstkammer 2. 1936.

Hala sportowa drewniana w Garmisch.
Baugilde 13. 1936.

Pływalnia kryta w Strzekowie (Czechosłowacja).
Architekt SIA 3. 1936.

Stadion w Pradze. Projekt.
j. w. 4. 1936.

Pływalnia odkryta w Piszczanach i inne w Czechosłowacji.
Basen kryty w Piszczanach.
Architekt SIA 5. 1936.

SZKOŁY.

Średnia z internatem w Orléansville i inne w Algierii i w Syrii.
L'Architecture d'A. 3. 1936.

Powszechna i przedszkola różne nowe we Francji, Szwajcarii, Holandii i inne.
Wyższa inżynierii w Leodium.
j. w. w Bolonii.
Akademia Wojskowa w Kalifornii.
j. w. 5. 1936.

Liceum z internatem w Paryżu.
Annales de l'I. T. du B. et T. P. 3—4. 1936.

Sala wykładowa amfiteatralna uniwersytetu w Mediolanie.
Rassegna di Architettura 3. 1936.

Jadalnia dziecięca otwarta nad jeziorem Varese.
j. w. 4. 1936.

Zamek historyczny przystosowany dla potrzeb szkoły z internatem dla przywódców nar.-socj.
Baugilde 6. 1936.

Szkola z internatem dla przywódców nar.-socj. Parterowa, drewniana na wsi.
D. Bauzeitung 15. 1936.

Powszechna we Wrocławiu.
j. w. 21. 1936.

j. w. w Czechosłowacji. Projekt.
Styl 1. 1936.

Powszechna wolnostojąca, 6 kondygn. w Helsinkach.
Arkkitehti 2. 1936.

żeńską szkoła wyższa w Yamawaki.
Kentiku Sekai 3. 1936.

Średnie szkoły w Tokio.
j. w. 4. 1936.

Powszechna w Tokio.
j. w. 5. 1936.

SZPITALA, SANATORIA.

Szpital okręgowy wojskowy i cywilny w Miliana (Alger).
L'Architecture d'A. 3. 1936.

Sanatorium i zakł. wodolecznicze dla urzędników pod Pragę.
Stavba 2. 1936.

Schronisko dla starców w Budapeszcie.
Tér és Forma 4. 1936.

TEATRY, KINA.

Gmach koncertowy w Göteborgu, wolnostojący z 2-ma salami. Arch. E. Eriksson.
Moderne Bauformen 4. 1936.

Teatr w Eindhoven (Holandia) Fragmenty.
Profil 3. 1936.

Teatr w Pradze. Projekt.
Stavba 5. 1936.

Kino w Budapeszcie, wewnątrz.
Tér és Forma 3. 1936.

Kino „Atrium” w Budapeszcie w kamienicy śródmięskiej.
j. w. 5—6. 1936.

Teatry we Frankfurcie (wewnątrz) i w Berlinie.
Viviendas 44. 1936.

Miejsce dla orkiestry w salach koncertowych itp.
Journal of the RIBA 12. 1936

Kino w wolnostojącym gmachu w Sizuoka, j. w. i w narożnym śródmięskim w Tokio.
Kentiku Sekai 4. 1936.

Kino i sale rozrywkowe j. w. w Keizo (Korea).
j. w. 5. 1936.

URBANISTYKA.

Plany zabudowania miast w Algierze.
L'Architecture d'A. 3. 1936.

Alger, Oran, Constantyna. Zdjęcia.
Algeria 5. 1936.

Vigevano. Plan regulacyjny.
Ogrody w planie miast włoskich.
Rassegna di Archit. 3. 1936.

Genoa, rys historyczny.
j. w. 4. 1936.

Małe miasta w Niemczech.
D. Bauzeitung 10. 1936.

Praga, zagadnienia komunikacyjne i inne.
Stavba 2 i 3. 1936.
Architekt SIA 2. 1936.

WNĘTRZA.

Mieszkania obszerne we Francji.
Art et Décoration 2. 3. 1936.

Mieszkania różne.
Moderne Bauformen 3. 1936.

Sklepy.
Die Kunstammer 3. 1936.

Mieszkania i biura w Niemczech.
D. Bauzeitung 5. 1936.

Mieszkania obszerne w Wiedniu.
Profil 3. 1936.

Mieszkania średnie w Budapeszcie.
Tér és Forma 5—6. 1936.

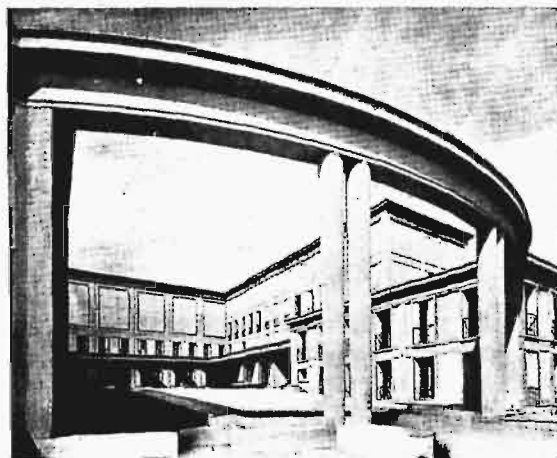
Mieszkania obszerne w Anglii.
Décoration 5. 1936.

Wille obszerne we Francji, Czechosłowacji, Anglii i inne.
Viviendas 44, 45, 47. 1936.

WYSTAWY.

Hala wystawowa w Helsinkach.
Moderne Bauformen 3. 1936.

Pawilon Czechosłowacki na wystawę Paryską 1937 r. Projekt.
Styl 2—3. 1936



ZBIORY MEBLI ANTYCZNYCH W PARYŻU.
ARCH. A. G. PERRET.

L'Architecture d'A. 4. 1936.

KRONIKA KONKURSÓW

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU POWSZECHNEGO Nr. 69 NA SZKICOWY PROJEKT ROZBUDOWY GMACHU CENTRALI P. K. O. w WARSZAWIE.

W konkursie tym dn. 2 grudnia nastąpiło otwarcie kopert i stwierdzono że nagrody otrzymali:

I nagroda — praca Nr. 27: arch. arch. Bolesław Szmidt i Józef Vogtman S. A. R. P. Warszawa.

II nagroda — praca Nr. 20: arch. Stanisław Odyńce-Dobrowolski.

III nagroda — praca Nr. 13: arch. arch. Stefan Jasiński S. A. R. P. i Bolesław Tatarkiewicz S. A. R. P. Warszawa.

Premia — praca Nr. 19: arch. Marcin Weinfeld S. A. R. P. Warszawa.

Premia — praca Nr. 14: arch. Wacław Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński i Eugeniusz Wierzbicki.
Zakup — praca Nr. 32: arch. Jan Klimaszewski.

Wyróżnienie — praca Nr. 22: arch. arch. Tadeusz Kaszubski i Stefan Putowski S. A. R. P. Warszawa.

KONKURS POWSZECHNY Nr. 66 NA PROJEKT SZKICOWY GMACHU WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ W ŁODZI.

Zarząd Oddziału SARP. w Łodzi ogłosił na zlecenie Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi konkurs powszechny na projekt szkicowy Gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Nagrody: 1-sza — 2500 zł., II-ga — 1500 zł., ew. zakup lub III-cia — 500 zł.

Termin składania prac upływa dnia 25 stycznia 1937 roku.

Program i warunki wraz z podkładami nabywać można w Sekretariacie Oddziału Warszawskiego (Czackiego 3/5) oraz w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi ul. Sterlinga 24.

ECHA NUMERU GDYŃSKIEGO.

Otrzymałmy list od Związku Zawodowego Inżynierów Łądowych i Wodnych w Gdyni z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia i sprostowania:

„W zeszytcie Nr. 5 z r. b. „Architektury i Budownictwa” w artykule „Kwiatki architektury Gdyńskiej”, podpisanym skrótami S. R., A. U., są przedstawione przykłady wskazujące na kompromitujący poziom projektodawców budownictwa gdyńskiego, wraz z załączonymi fotografiami willi „Gryf” w Orłowie, kamienicy czynszowej przy ul. świętojańskiej róg Kilińskiego i innych.

Autor opatruje poszczególne przykłady swymi notatkami i w konkluzji pompatycznie woła:

„I cóż dziwnego, że takie kwiatki rosną na żyznym gruncie gdyńskich błot, rozciągając swój niezdrowy czar, jeśli w pięknym zawodzie Bramantego i Bruneleschiego pracują rządowo upoważnieni w b. zaborze inżynierowie hydrotechnicy, mechanicy, technolodzy”.

Pomijamy etyczną stronę wystąpienia p. Architektów, w którym dopatrujemy się usiłowania znalezienia winnych zszpeczenia Gdyni poza ich gronem. Możemy zrozumieć gorycz autora na widok tych obrazków, lecz nie możemy zrozumieć aby autor rzucał na własne otoczenie pozory podstępnego oczerniania inżynierów pracujących w Gdyni.

Wydaje się nam nieprawdopodobnym, aby autor notatek nie wiedział, że twórcami przytoczonych budowli są praktykujący w Gdyni „w pięknym zawodzie Bramantego i Bruneleschiego” rządowo upoważnieni inżynierowie architektki.

Zgadzać się najzupełniej z p. S. R., A. U., co do „kwiecieści i czaru” omawianych obiektów nie wiemy co z tym wspólnego mogą mieć inżynierowie hydrotechnicy, mechanicy i technolodzy”.

W związku z tym listem pozyskałmy od architektów w Gdyni następujące wyjaśnienia:

Fotografie umieszczone w artykule p. t. „Kwiatki Architektury Gdyńskiej” dotyczą nie tylko budynków lecz także spraw związanych z architekturą miasta.

Z pośród wszystkich zamieszczonych fotografii dwie tylko przedstawiają budynki, które istotnie były projektowane przez architektów.

Większość projektów architektonicznych w Gdyni nie jest sporządzana przez architektów, którzy nie mają również decydującego wpływu na procedurę zatwierdzania projektów, skutkiem czego mogą powstawać takie „kwiatki”, jak zamieszczone w artykule przykłady, między innymi śmiesznie złe projekty robione przez architektów.

Zamieszczając te uwagi uważamy dalszą dyskusję za zbędną i szkodliwą dla obu stron.

KTO PRAGNIE POZNAĆ

JAKIMI DROGAMI SZŁA MYŚL TECHNICZNA,
ZAZNAJOMIĆ SIĘ Z PROCESAMI TECHNOLO-
GICZNYMI,
BUDOWĄ MECHANIZMÓW,
ROZWOJEM PRZEMYSŁU W POLSCE I T. D.,

ZNAJDZIE BOGATY MATERIAŁ
ŹRÓDŁOWE WYJAŚNIENIA
I DOKUMENTACJĘ

TAMKA 1, tel. 2-98-84

I-sza CZĘŚĆ ZBIORÓW

KRAK.-PRZEDM. 66

II-ga CZĘŚĆ ZBIORÓW

W MUZEUM TECHNIKI i PRZEMYSŁU

DNI ZWIEDZANIA: CODZIENNIE (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków) od godz. 10-ej
do godz. 14-ej. NADTO w PIĄTKI od godz. 17-ej do godz. 20-ej.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Armatury elektryczne

Warszawa



„A. MARCINIAK” SPÓŁKA AKCYJNA
 WARSZAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23, tel. 595-08, 592-02
 Sklep: Bracka 4, tel. 9-60-55

Betonowe wyroby

Warszawa

Fabryka Wyrobów Mozaikowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
 Warszawa, Syreny 7 (Dom własny), Tel. 631-75 (Zal. 1870 r.)

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
 Inż. STANISŁAW RADZIWIŃSKI
 Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
 POSADZKI CEMENTOWE i LAŚTRICOWE. SCHODY

PŁYTKI CEMENTOWE prasowane pod ciśnieniem hydr. do 300 atm. do podłóg z utwardzoną nawierzchnią lastrico w kolor. dowoln., do elewacji dostarcza:
 Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowe „DROGOBIT” sp. z o. o.
 Warszawa, Marszałkowska 1, tel. 8-08-18

Bitumina

Warszawa

„ORŁOROG”
 dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
 Warszawa, Aleja Róż 16, Tel. 081-23
 Wyłącznie wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Blachy Cynkowe

Katowice



CZYSTA BLACHA CYNKOWA

najlepszy materiał do krycia dachów,
 ozdoby wnętrz, liter reklamowych i t. p.

POLECA

„BLACHA CYNKOWA” Sp. z o. p.
 Katowice, Stawowa 10.

Znak ochronny.

Warszawa

CZYSTA BLACHA CYNKOWA i POCYNKOWANA

D./ H. A. GEPNER
 Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Blacha żelazna cynkowana

Warszawa



CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Świącicki)

Warszawa, Boduena 3

Tel. 652-07 652-77, 242-62 i 653-07.

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Gdynia

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka
 Przedsiębiorstwo Budowlane
 Gdynia ul. Świętojańska 5 Tel. 11-25

Przedsiębiorstwo Budowlane
 F. SKAPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
 Gdynia, ul. Portowa

Warszawa

BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
 INŻ. ZYGMUNT ZARZECKI
 Warszawa, Lwowska 19. Tel. 9.40-85

A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
 BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
 Warszawa, Wspólna 7. Telefon 8-65-19.
 Roboty budowlane i mostowe. Kamieniołomy granitu.

Przedsiębiorstwo Budowlane
 ALEKSANDER GUTT
 Warszawa, Al. Szustra 36. Tel. 8.71-88.

Warszawa

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS”
 HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
 Warszawa, Piłsa XI 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

MECHANICZNE WARSZTATY STOLARSKIE
 L. ŁUCZYŃCZAK i Ł. SOBAŃSKI inż.
 Warszawa, Korytnicka 6/8, Telefon 10-29-54

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

TADEUSZ BRZEZIŃSKI

Warszawa, ul. Marszałkowska 6. Tel. 9-72-60.

Przedsiębiorstwo Budowlane STEFAN PACHOWSKI

Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

Przedsiębiorstwo inż.-budowlane

INŻ. C. PODLECKI, W. SŁOBODZIŃSKI i S-ka.

Warszawa, Nowogrodzka 7 telef. 9-61-75 i 9-97-69

PIEKUTOWSKI i PLACHECKI
 ZAKŁADY CERAMICZNE „KORWINÓW”
 Spółka z ogr. odpowiedzialnością
 ZARZĄD: Warszawa, Grażyny 18 Tel. 8-60-55

Przedsiębiorstwo Budowlane A. i R. RZECZKOWSCY

Warszawa, Zajęcza 8. Telefon 6-74-85.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierijno-Budowlanych
 H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
 Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE INŻYNIEROWIE

K. STRONCZYŃSKI i R. CZARNOTA-BOJARSKI

Sp. Akc.

Warszawa, Marszałkowska 17. Tel. 8-49-73 i 8-53-44.

Two Robót Kolejowych i Budowlanych

„T O R” Spółka Akcyjna

Warszawa, Matejki 10. Telefon 9-04-44 i 9-09-62

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE A POLINAR Y WOJDAŁKO

Warszawa, Nowy-Świat 37. Tel. 6-86-42.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE
 BUDOWA i REMONT DOMÓW

Przedsiębiorstwo Inżynierijno Budowlane

„Zjednoczeni Inżynierowie” Sp. z o. o.

Warszawa, Uniwersytecka 4. Tel. 8-99-26, 8-94-71.

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon 9-02-56

Warszawa

Castor, środek przeciw wilgoci

HYDROFUGE „CASTOR” KARSTENS MAURICY

Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. — Tel. 8.27-95.
 W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska Nr. 9
 Kraków, Biuro Techniczno-Handlowe W. Kozłowski,
 Mikołajska 32

Chełmno

Cegła

Cegielnie „SATURN” i „GRYF”
 w CHEŁMNIE i WĄBRZEŃNIE
 INŻ. A. DZIEDZIUL i S-ka, tel. 53, Chełmno (Pomorze)

Cement

Warszawa

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„WYSOKA” Spółka Akcyjna
Warszawa, Mazowiecka 7

Ceramika

Warszawa

„DZIEWULSKI i LANGE”
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, Al. Jerozolimska 34. Tel. Nr. 618-84 i 618-65

Kraków

Najtańszym
Najtrwalszym
Najzdobniejszym materiałem do krycia dachów jest

DACHÓWKA

WYROBU

PLASZOWSKIEJ FABRYKI DACHÓWEK I CEGIEŁ
Spółki Akcyjnej w Krakowie

Biuro: w KRAKOWIE, ul. Dunajewskiego 6. Tel. 103-64, 120-87

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE S. B. HELMAN i S-ka

Repr. „Cemat” Sp. z o. o., Warszawa, ul. Ks. Skorupki 7 m. 12. tel. 9-75-57.
Klinkier fasadowy i posadzkowy w kolorach: brązowym i złotym
Płytki terrakotowe (kamionkowe), Płytki glazurowane mrozo-odporne
Wyroby szamotowe ogniotrwałe, Kafle majolikowe,
Przewody kominowe i wentylacyjne, Cegły stropowe i inne.

Skawin

FABRYKA WYROBÓW SZAMOTOWYCH i FAJANSOWYCH S. A.

w SKAWINIE

WYRABIA i POLECA PIERWSZORZĘDNE BIAŁE i KOLOROWE
KAFLE PIECOWE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Dywany

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW „DYWAN” Sp. Akc.

Skład fabryczny: Warszawa, Kredytowa 9, tel. 5-42-50
Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Rok założenia 1884. Ceny fabryczne. Wybór olbrzymi!

Dywany i chodniki mechaniczne i ręczne od najtańszych do
najwykwintniejszych. Gładkie dywany w wielkim wyborze.
Wykładanie podłóg gładkimi dywanami i chodnikami we
wszystkich rozmiarach. Wykonanie fachowe. Chodniki
kokosowe w wielkim wyborze.

Fasadowa Wyprawa

Warszawa—Katowice

WYPRAWA FASADOWA „TERRAZYT” KAMIEN
SZTUCZNY
Zakłady Przemysłowe „TERRAZYT” w Warszawie
Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

FELZYTYN - SKALENIT
I. SINGER „FELZYTYN i TROCAL”

WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 18, tel. 518-48
KATOWICE, ul. Plebiscytowa Nr. 35, tel. 3-15-99

Fundamenty

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Telef. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26. Tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42

PAŁE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW.
USZCZELNIENIA MUROW I BETONÓW. OBNIŻANIA WÓD
TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE
POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Instalacyjno - Techniczne Biura Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Warszawa — Sosnowiec — Katowice

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Tel. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42
WODOCIĄGI — KANALIZACJE — CENTRALNE OGRZEWANIE

ZAKŁADY INSTALACYJNO-TECHNICZNE
Inż. St. W. B-cia LANGER i J. ADAMCZYK
Warszawa. Zarząd: ul. Marcinkowskiego 3, tel. 10-22-35.
Biuro: ul. Świętokrzyska 17-3 „ 650-19.

Wykonują: Kanał. wodoc., centr. ogrzew., pralnie mechaniczne,
stacje biologiczne, hydroparowe i gazowe.

Łódź

Izolacje

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materiałów izol. i chem.
ROSICKI, KAWECKI i S-ka
Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Warszawa

Isolacje i Asfalty

Fabryka materiałów izolacyjnych, gudronitu i asfaltu
„GUDRONIT” W. CISZEWSKI, bud.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

Trocax

FELZYTYN - SKALENIT
I. SINGER „FELZYTYN i TROCAX”
WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 18, tel. 518-48
KATOWICE, ul. Plebiscytowa Nr. 35, tel. 3-15-99

Fabryka Izolacyj Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów
„ORŁOROG”
daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka, W-wa, Aleja Róż 16, tel. 981-23

Warszawa

Konstrukcje Stalowe

KONSTRUKCJE STALOWE

So. z o. o. odp.

„STALMOST”

Warszawa, Warecka 11a. Tel. 5-68-40.

Warszawa

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane

Fabryka Wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji
H. ZIELEZIŃSKI, wł. KORNEŁ KUBACKI, Inżynier.
Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

Warszawa

Lastrico



JAN GASIŃSKI

Warszawa, Nowy Świat 26
tel. 505-44

Roboty betonowo-lastricowe i skalodrzewne, schody, parapety,
fronty, posadzki kylolitowe, lastrico w płytach różnych kolorów
i rozmiarów własnej wytwórni, jestrych pod klepkę, oraz
wszelkie wyroby ze sztucznego kamienia.

Warszawa

Marmury

Inżynier JAN WEBER BUDOWLANA
SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 20 m. 9, tel. 2-51-38

MARMURY KIELECKIE

piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska Nr. 25, telefon Nr. 9-93-59
Fabryka w Kielcach: ul 3-go Maja Nr. 25, telefon Nr. 10-01

Warszawa

Metale

METALE PÓLSZLACHETNE

D./H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

PIASTÓW

„RUBOLEUM“

podłogi gumowe
Zakłady kauczukowe PIASTÓW Sp. Akc.
Warszawa, ul. Złota 35, tel. 5-33-49, 5-62-00

B-cia RUDOLF

Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i fornierów
Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Rysunkowe Artykuły

Warszawa

Kopiowanie i oprawa planów, mat. i przyb. kreślarskie
ST. SZYMAŃSKI I K. CYGAŃSKI
Warszawa, Wilcza 32 tel. 8-14-78

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI
Warszawa, Widok 22. Telefon 525-09

Studnie Artezyjskie

Warszawa, Katowice, Sosnowiec

„M. LEMPICKI“ SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Tel. 989-90 i 820-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1-09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-42
STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE
Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie



RYCHŁOWSKI i S-ka

SP. z O. O.
WARSZAWA, UL. KRUCZA Nr. 24. TEL. 810-24.
Budowa studzien artezyjskich i badania gruntoznawcze

Szkła Fabryki

Warszawa

SKŁO OKIENNE MASZYNOWE SZKŁO SZYBOWE PRASOWANE
dostarcza Belgijska Spółka Akcyjna
TOW. POŁUDNIOWO-POLSKICH HUT SZKLANYCH
Huta w Ząbkowicach tel. 11 — szkło okienne
Huta w Szczakowie tel. 16 — szkło prasowane
MAŁOPOLSKIE FABRYKI SZKŁA Sp. z o. odp.
Huta w Szczakowie tel. 16 — szkło okienne
Biuro sprzedaży: Warszawa, Złota 14 m. 2, tel. 6-60-71 i 6-60-97.

S z k ł o

Warszawa

ZAKŁADY SZKLARSKIE I WYTWÓRNIA LUSTER
JAN SZULC i S-ka

Warszawa, Biuro: Nowy Świat 48. Tel. 265-94 i 9-62-32

Skład Szyb T. DEGENSZAJN, Sp. z o. o.
Przedstawicielstwo hut w SZCZAKOWEJ i ZĄBKOWICACH
Warszawa Graniczna 1 tel. 5-39-59, 2-09-65

Skład szkła okiennego i lustrzanego I. DEGENSZAJN
Przedstawicielstwo hut w SZCZAKOWEJ i ZĄBKOWICACH
Warszawa: GRZYBOWSKA 3 (Graniczna 3), tel. 2-31-75 i 11-14-68

POLSKI PRZEMYSŁ SZKLARSKI
JAN REDLER I JÓZEF CZARNOŁĘSKI

SZYBY, LUSTRA, CEGŁY SZKLANE, LUXVERY, ŚWIATŁO-
WPUSTY „ROTALITY” I SZKŁO BUDOWLANE, ROBOTY SZKLAR-
SKIE. WARSZAWA, UL. ŻŁOTA 21, TEL. 241-16.

NASADY KOMINOWE i WENTYLACYJNE ROTOROWE

SAVONIUS

wytwarza na zasadzie licencji fińskiej
Fabryka Maszyn WENTYLATOR
Warszawa, ul. Srebrna 16.

Warszawa

Zakłady Wyświetlania Rysunków

Kopiarnia Rysunków. Skład art. rysunkowych
W. SKIBA i A. WYPOREK
Warszawa, ul. Marszałkowska 71, Tel. 8.35-66 i 8.41-23.

Kopiowanie i oprawa planów, mat. i przyb. kreślarskie
ST. SZYMAŃSKI I K. CYGAŃSKI
Warszawa, Wilcza 32 tel. 8-14-78

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI

Warszawa, Widok 22. Telefon 525-09.

WYŚWIETLANIE PLANÓW. RYS. „KOPJA“
TECHN. I MAP ORAZ OPRAWA „KOPJA“
Warszawa, ul. Nowogrodzka 17 m. 17 (parter), tel. 9.04-74

KOPIOWANIE I OPRAWA PLANÓW

ABARYS

Warszawa, Nowy Świat 27, tel. 642-99.

ST. BZOWSKI WARSZAWA, CHMIELNA 24.

WYŚWIETLARNIA RYSUNKÓW ···· PODKLEJANIE MAP I PLANÓW
LITERY PAPIEROWE i inne

Warszawa

Żyrandole



FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH
A. MARCINIAK Sp. Akc.
Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 595-08 i 592-02
Sklep: Bracka 4, tel. 9-60-55

FABRYKA ŻYRANDOLI

ELEKTROS Sp. z o. o.

WARSZAWA, Marszałkowska 151, tel. 205-69. CENY NISKIE

Warszawa

Żelazo Zbrojeniowe

STAL ISTEK ZASTĘPUJE OKRĄGŁE ŻELAZO ZBROJE-
NIOWE W SKALI 1 KG STALI ISTEK ZA-
MIAST 1 1/2 KG OKRĄGŁEGO ŻELAZA.
HUTA BANKOWA w Dąbrowie Górniczej
WARSZAWA, PIERACKIEGO 11, TEL. 632-40.

ADMINISTRACJA „ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA”
zamieni lub nabędzie następujące zeszyty z lat ubiegłych:

Nr. 1 z 1928 roku

Nr. 4 z 1928 „

Nr. 1-2 z 1930 „

Nr. 4 z 1933 „

Specjalna Fabryka Materiałów Izolacyjnych

„GUDRONIT”

EGZ. OD 1875 ROKU

Inż. Wł. CISZEWSKI

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 17. — — — — TELEFONY: BIURA 611-45 i 650-45.

PRODUKUJE: GUDRONIT Nr. 1 i 2 izolujący od wilgoci, — GUDRONIT GRZYBOMÓR Nr. 3 i F5 grzybobójcze i konserwujące drzewo w budowlach, — IZOL do wszelkich celów izolacyjnych, — CEMIZOL P.S.C. i Z. uszczelniające na wodę, utralające i szybko wiążące zaprawy cementowe — OGNIOPHON płyn przeciwpalny do drzewa i tkaniny, — FILC BITUM do krycia dachów, izolacji, tarasów i t. p., — LINOLIT izolacja pod linoleum, — DACHOLIT do reperacji i konserwacji pokryć dachowych
LEPIK POSADZKOWY izolacyjny do klepek i terrakoty, — IZOLIT I, PII i PL wysokowartościowa izolacja odporna na wodę i rozerwanie, **TERMIZOL** — płyty korkowe izolacyjne — **ASFALTY** — wszelkie przetwory bitumiczne asfaltowe i smołowe.

WYKONYWA ROBOTY w zakresie swojej specjalności.

PORADY — EKSPERTYZY — BADANIA LABORATORYJNE

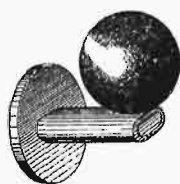
FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH
I ODLEWNIAMI METALI

Bracia LUBERT

S. A.

WARSZAWA, ZŁOTA 34

TELEFONY: 647-35, 690-10 i 528-66



NOWOCZESNE
OKUCIA DO
OKIEN I DRZWI

WŁASNY SALON WYSTAWOWY

OFERTY, KATALOGI i CENNIKI

NA ŻĄDANIE

CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE

TYLKO GAZOWE PIECE KĄPIELOWE

umożliwiają przez otwarcie kurków gazowego i wodnego przygotowanie kąpeli o żądanej temperaturze w ciągu kilkunastu minut.

Koszt zużytego na jedną kąpiel gazu wynosi około 40 gr.

Idealna czystość.

Ciepła woda do dyspozycji w każdej chwili.

Piece kąpielowe w cenie od zł. 210.— poleca na dogodnych warunkach

Sklep Gazowni Miejskiej
m. st. Warszawy ul. Kredytowa 3
Tel. 6-00-01

Fabryczny skład konsygnacyjny

D. T. H.

BRACIA MARUSZEWSKY

Warszawa, Narbutta 2. Telefon 8.77-23

HURT

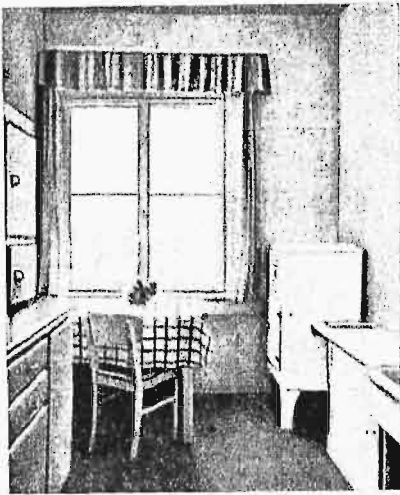
DETAIL

„SUPREMA”

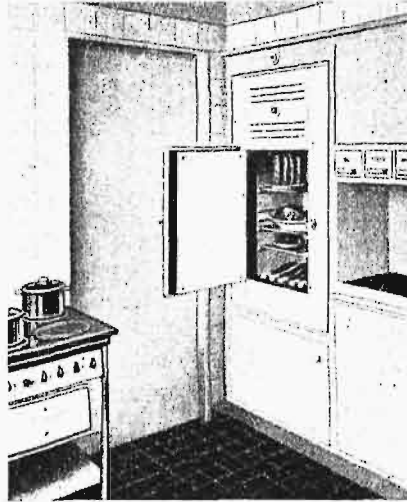
Płyty budowlane do ścian działowych i izolacji zewnętrznej. Doskonała izolacja cieplna i głośnościowa. Nowoczesny materiał budowlany

POLSKIE ZAKŁADY SIEMENS Sp. Akc.

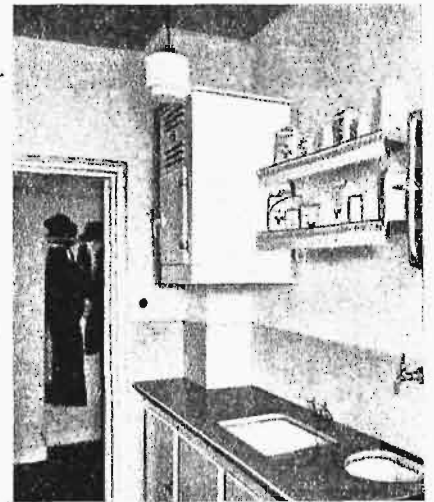
WARSZAWA, Królewska 23, tel. 514-11. KATOWICE, Powstańców 50, tel. 319-61.



Chłdnia w wyk. stojącym



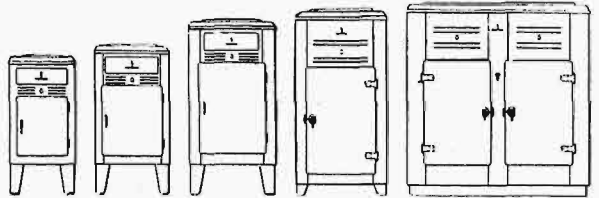
Chłdnia obudowana



Chłdnia wisząca

POLECAJĄ: **PROTOS - FRIGOR**
CHŁODNIE ELEKTRYCZNE
SYST. ABSORBCYJNEGO

PROSTE I WYGODNE W UŻYCIU, NIE WYMAGAJĄCE
OBSŁUGI I DOZORU TECHNICZNEGO, PRACUJĄCE
BEZSZUMNIE, O ESTETYCZNYM WYGLĄDZIE.



Pojemność chłdnii: 60, 80, 120, 200 i 300 litrów

Rok założenia 1860

Fabryka Wyrobów Żelaznych Konstrukcji i Ornamentacji

H. ZIELEZIŃSKI

właściciel: KORNEL KUBACKI, inż.

WARSZAWA—Marszałkowska 11/13 telefony: techn. 8.05-74, handl. 8-81-43

Oddział—Warszawa-Praga, Konopacka 17, tel. 10.12-17

KONSTRUKCJE BUDOWLANE: okna, drzwi, dachy, bramy, wystawy, kraty, balustrady

BIBLIOTEKI — ARCHIWA — MUZEA: półki patentowane, gabloty, szafy

RZEŻNIE — CHŁODNIE: konstrukcje, tory, dźwigi, sprzęt

RÓŻNE: szafki odzieżowe, safesy, okna pyłochłonne do sal operacyjnych

SPECJALNY DZIAŁ:

NOWOCZESNE LEKKIE KONSTRUKCJE „HAZET”
z własnych profili: stalowych, żelaznych i metalowych

Dostawa dowolnych profili z własnej profilarni